Nr. 129. Piątek, 8 Czerwca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, z pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa [illegible] — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu przeniósł starszego zarządcę urzędu pocztowego w Tarnopolu Aleksandra Dawidowskiego w tym samym charakterze do Krakowa.

Reskryptem z dnia 11 kwietnia 1883 r. l. 43250 udzieliło wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu Janowi Ostrowskiemu ze Lwowa wyłącznego przywileju jednorocznego na właściwy przyrząd do ochrony przed wypadkami nieszczęścia w razie przewrócenia się lampy naftowej. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, znajduje się w przechowaniu c. k. archiwum przywilejowego. Co niniejszem do publicznej podaje się wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 czerwca.

Wśród kwestyj, dla załatwienia których odbywają się od dni kilku w stolicy wspólne narady ministeryalne, wymieniają w pierwszym rzędzie sprawę uregulowania Bramy Żelaznej pod Orsową. Jest to przedmiot, tworzący część owego mandatu europejskiego, jaki traktatem berlińskim z d. 13 czerwca 1878 Monarchii naszej został poruczony i przez nią przyjęty. W artykule 57 tegoż traktatu powiedziano, że wykonanie robót dla usunięcia przeszkód, które pod Żelazną Bramą tamują żeglugę na Dunaju, porucza się Austro-Węgrom, przyczem państwa nadbrzeżne tej części rzeki, mają poczynić wszystkie ułatwienia, jakie będą potrzebne w interesie projektowanych robót. Artykuł przytoczony orzekł wreszcie, że postanowienie paragrafu 6 traktatu londyńskiego z 13 marca 1871, którem zostało zastrzeżone prawo pobierania taksy od okrętów na pokrycie kosztów regulacyi, ma zatrzymać moc obowiązującą na korzyść Austro-Węgier. Otóż artykuł ten nie mógł być do tej pory wykonany, przyczyną zaś zwłoki była okoliczność, że między rządami obu połów Monarchii powstała różnica w zapatrywaniach co do tego, która strona ma wystąpić w charakterze głównego regulatora i pokryć koszta, wynikłe z przeprowadzenia robót. Rząd przedlitawski dokładał wszelkich starań, aby załatwić sprawę w sposób zgodny i uwzględniający wszystkie tu w grę wchodzące czynniki. Dawniejszy minister obrony krajowej baron Korb, wnosząc do parlamentu przedłożenie o budowie kolei arletańskiej, wystosował był notę do rządu węgierskiego, w której podnosząc znaczenie tej linii dla handlowych interesów Zalitawii, zaproponował, aby Węgry w zamian za wyświadczoną im w tej mierze usługę, wzięły na siebie usunięcie przeszkód, tamujących żeglugę na Dunaju. Rząd węgierski oświadczył, iż gotów jest przeprowadzić własnym kosztem uregulowanie Bramy Żelaznej, zażądał jednakże równocześnie, aby Austrya uznała tę sprawę za czysto węgierską, wyrzekła się wszelkiej ingerencyi, pozostawiła wyłącznie Węgrom wygotowanie projektu i przyznała im prawo oznaczania i pobierania taksy. Rząd austryacki nie mógł zaakceptować tej propozycyi, kierował się bowiem zasadą, że traktat berliński nie przyznaje prawa regulacyi i pobierania taksy ani Austryi wyłącznie, ani Węgrom, lecz całej monarchii austryacko-węgierskiej.

Na wtorkowej wspólnej radzie ministeryalnej sprawa ta, jak donoszą dzienniki, została poddaną ponownie pod rozbiór. Obydwa rządy określiły swoje żądania i poglądy, przyczem rząd wspólny miał zwrócić przedewszystkiem na to uwagę, że regulacya musi się odbywać w pewnej części na obcem terytoryum i że żadanie pomocy, jakiej mają dostarczyć państwa nadbrzeżne, winno być także przedstawione w imieniu całej monarchii austryacko-węgierskiej.

Nie wiadomo jeszcze, o ile dobrze są poinformowane dzienniki, które zapewniają, że już na pierwszej konferencyi ministeryalnej powiodło się uchylić poniekąd różnicę zapatrywań, usunąć prawnopolityczne wątpliwości rządu węgierskiego i kwestyę tak ważną dla interesów monarchii zbliżyć do pomyślnego załatwienia.

Z podjęciem uregulowania Dunaju w miejscu, które stanowi główną zaporę dla żeglugi, urzeczywistniłyby się długoletnie życzenia handlu austryackiego i węgierskiego, a zarazem uchylonoby raz na zawsze jeden z głównych pretekstów, którym zasłaniają się niektóre państwa naglone do wywiązania się z przyjętych zobowiązań, na mocy traktatu berlińskiego. Turcya wzywana do wprowadzenia przyrzeczonych reform, Bułgarya w sprawie zburzenia fortec i wypłaty przynależnego Porcie haraczu, Rumunia w sprawie wypełnienia zobowiązań finansowych, wobec dawniejszej swojej zwierzchniczki, zwykły na usprawiedliwienie swe przytaczać artykuł 57 traktatu berlińskiego, dając do zrozumienia, że wszystkim stronom równe przysługują prawa.

Uregulowanie kongruy

II

Wiedeń, 5 czerwca.

(*G*). Zasadą systemu jozefińskiego było, że duszpasterstwo jest taką samą funkcyą publiczną jak każdy urząd państwowy, potrzebna państwu tak samo, jak dla obrony państwa siła wojenna, jak do wymiaru sprawiedliwości władze sądowe, a do administracyi spraw politycznych i handlowych inni urzędnicy i inne władze“. Są to słowa Najwyższego pisma gabinetowego do bar. Knebla z dnia 17 stycznia r. 1783. Skoro tedy duszpasterz jest urzędnikiem państwa, przeto też utrzymanie jego jest obowiązkiem państwa. Uznaje to system jozefiński w tem samem Najwyższem piśmie gabinetowem, a mianowicie w słowach: „Sprawić to, jest niewątpliwie obowiązkiem Panującego, a [illegible] go na ten cel potrzeba, to wziąć należy bez oszczędności przedewszystkiem z najczystszych dochodów państwa.“ (*Dieses zu bewerkstelligen ist unzweifelhaft die Pflicht des Landesfürsten und muss das Nöthige ohne Ersparung aus den klarsten Einkünften des Staats vorzüglich genommen werden*). „Mało jest — mówią motywa rządowe do projektu o uregulowaniu kongruy — enuncyacyj z czasów jozefińskich, któreby tak jasno określały ówczesne poglądy kościelno-polityczne, jak to czynią słowa powyższe, wedle których staranie o utrzymanie organów kościelnych staje zupełnie na jednej linii ze staraniem o utrzymanie urzędników państwa.“

A jednak ta jedna zasada, ta logiczna konsekwencya owej zasady fundamentalnej, wspomnianej tu na początku, pozostała w rzeczy głównej tylko teoretyczna; wyraźnie uznany obowiązek państwa pozostał obowiązkiem przeważnie tylko na [illegible]. Jakiż bowiem jest ten obowiązek wedle tej zasady? Ponieważ duszpasterstwo jest urzędem państwowym i ponieważ rząd józefiński rzeczywiście tworzył nowe posady duszpasterskie, gdzie ich w celach kościelnych bynajmniej nie było potrzeba, przeto też, ściśle rzecz biorąc, państwo powinno było uposażyć tych duchownych urzędników swoich tak samo jak świeckich; powinno było zaliczyć ich do pewnej klasy dyetowej w celu obmierzenia dotacyi, a dotacye te wypłacać

---

11)

LIRYK RZYMSKI

SZKIC LITERACKI

VIII.

(Ciąg dalszy.)

W piosnkach często jest mowa o jakimś gniewie i rozdwojeniu między kochankami i znowu o pojednaniu się. Nie odnoszą się te żale i skargi, ani te słowa radości do jednego tylko wypadku, lecz rozkładają się na czas przydłuższy.

O najrychlejszem bodaj nieporozumieniu, które jednak wcześnie minęło, świadczy przecudna pieśń ósma naszego zbiorku. Catull zapewnia, że nie chce już nic słyszeć o Lesbii, przywołuje sobie na pamięć błogie dni minionego szczęścia, i postanawia być stanowczym i upartym. Otóż pieśń sama według przekładu p. Konarskiego:

Biedny Katulu, rzuć fraszki na stronę,
A co przepadło, miej już za stracone!
Słoneczny niegdyś przyświecał ci ranek,
Świat się uśmiechał pogodą radosną,
Gdyś zakochany, jak żaden kochanek,
Biegł do swej lubej na schadzkę miłosną!
A któż przeliczy te fraszki i psoty,
Któremi pieszczot przeplatałeś tyle,
Tak słodkie tobie nie przykre twej złoty!
— O, to słoneczne, jasne były chwile!

A dziś kochanka nie chce cię, nie kocha?
— Ha, więc ty bratku, stłum niewczesne żale,
I nie goń za nią, gdy cię stroni płocha,
Lecz staw się dziarsko, hardo a wytrwale!

A więc — bądź zdrowa! Katul harda sztuka!
Ni cię on prośbą, ni natrętem znudzi!
Lecz ty samotna zapłaczesz wśród ludzi,
Gdy cię nie wspomni nikt — nikt nie poszuka!

O, gorzka czeka cię w życiu nauka!
I któż zagości do duszy twej pustek?
Komuż całuska dasz, przygryziesz ustek?
W kim to dziś krasa twa miłość obudzi?
I gdzież pierś bratnią twe serce wyszuka?
Katul ci żegna! Katul harda sztuka!

Poeta jest pewnym tego, że nikt nie wstąpi w jego miejsce, jest pewnym, że będzie mógł powrócić do dawnych praw i przywilejów. Żadną więc miarą nie może się zgodzić z tymi krytykami, którzy poemat ten uważają za rezygnacyę Catulla, kiedy się przekonał o niewierności kochanki. W przytoczonej pieśni Catullus ufa Lesbii, tuszy sobie, mając do niej jakiś urazę, nie chce ustąpić, lecz wymaga zadośćuczynienia.

Poeta był wyrozumiałym i nigdy nie żądał, czego żądać nie było można.

A lubo czasem w wierności się zmienia,
Jednak przebaczam jej rzadkie zboczenia,
Aby nie zrzędzić zwyczajem złych panów.
Wszakże i Juno, najpierwsza z niebianów,
Kochała męża krom płochości wady,
Mając codziennie zdrad jego przykłady,

pisze sam o sobie w wspomnianym już wielekroć liście do Alliusa. Kto tyle jest względnym dla swej kochanki, ten i wytrwać w gniewie nie potrafi długo.

Chwila zgody zbliżała się tedy krokiem pospiesznym. Zapowiadały ją złorzeczenia Lesbii. „Gdyby zamilczała skromnie — mówi poeta — byłaby obojętną, lecz gdy mnie obmawia, widać, że o mnie pamięta.“

Podobnie czytamy w innej piosence:

Lesbia mi zawsze łaje,
Ni zamilczy o mnie kiedy;
Ale życie w zakład daję,
Jeśli mnie nie kocha wtedy.
Wy pytacie o przyczynę?
Ot, ja sam złorzeczę łaję,
Ale niechaj marnie zginę
Jeśli kochać ją przestaję.

Nareszcie pojednali się powaśnieni kochankowie; poeta, pełen uniesienia i radości, rzewne składa wierszyki:

Jeśli tęskny kochanek straciwszy nadzieję,
Zyska co nagle — z radości szaleje,
Więc i dla mnie to miłe i droższe nad złoto,
Że do mnie wróciłaś Lesbio z ochotą.
Wracasz, i niespodzianie nawiązać z me progi.
O dniu pomyślny i nader mi błogi!
Któż szczęśliwszy odemnie? kto z ludzi to pojmie?
Że lepszy żywot dali mu bogowie?

Lesbia zapewniała poetę, że jej słodka miłość zwalczy czasu siłę.

„Wielcy bogowie — woła znów poeta — stwierdźcie to święte przymierze, niechaj związek, którymy poprzysięgli obie, dopiero chyba z życiem opuści nas w grobie.“

Celem uczczenia tej uroczystej chwili, spełnia Lesbia votum, które uczyniła Wenerze i Kupidynowi. Ślubowała im, że gdyby poeta wstrzymał swe jamby złośliwe i przejednany wrócił w jej objęcia, wybrane pisma najgorszego poety płomieniom porzuci na pastwę. Przygotowuje zatem autodafé i przeznacza dlań roczniki wspomnianego w poprzednich rozdziałach Wolusyusza, które szczególne nieupodobanie wywoływać musiały u Catulla.

Lesbia, jak widzimy, nigdy nie opuszczał humor swobodny; potrafiła ona ująć sobie czułego poetę i zręcznym dowcipem zakończyła niemiłe nieporozumienie.

A mimo to najszczęśliwsze dni niepowrotnie już minęły, a poeta czekały odtąd same złudzenia i przykre zawody.

Po niejakim czasie, jeszcze w r. 60, opuścił on stolicę i udał się do Werony. Sprawy familijne, jak się zdaje, powołały go w progi domu rodzinnego i zatrzymały tam dłużej, aniżeli pierwotnie zamierzał. Przyjaciele tymczasem listownie donosili, co się dzieje w stolicy. Mallius mu pisał o niewierności kochanki. Ale Catull zbyt był raniony straszliwym ciosem, który go właśnie ugodził, aby mógł pod żywo do Rzymu i przypomnieć urazy te przysięgi swej lubej. Ukochany brat jego zmarł w podróży, zdala od swoich, w krainie Troady; pochowano go blisko wzgórza Rhoiteion, obok mitycznego grobowca Aiaxa. Wieść o tej przygodzie zapiła i gorzka boleścią napełniła swobodną duszę Catulla. Już więc nie lekkie rymy, lecz pieśń smętna i żałosna wyrywa się mu z piersi:

Niedawno smętna letejskiej fal rzeki
Mojego brata zabrała na wieki;
A jego ciało u morskich wybrzeży,
Daleko w Troi pogrzebione leży!

Więc się skończyło z rozmowy naszemi,
Bracie najmilszy! więc ciebie na ziemi

wyłącznie ze skarbu. Ale tak ścisłego zastosowania zasady nikt pewnie nie byłby wymagał; albowiem, jakiekolwiek byłoby pojęcie władzy świeckiej o charakterze i stanowisku duchowieństwa i jakiekolwiek byłyby funkcye duchownych, któreby władza świecka bądź uznała za państwowe, bądź jako państwowe świeżo przekazała duchownym, nikt nie mógłby zaprzeczyć, że duchowni nie przestali być sługami zarazem kościoła. Dla tego byłoby było słusznie i sprawiedliwie, gdyby system józefiński uregulował był uposażenie duchowieństwa w ten sposób, iżby tylko co do nowoutworzonych stacyj duszpasterskich tam, gdzie ich dla celów kościelnych nie było potrzeba, przyjął był utrzymanie duchownych w całości na skarb państwa, co do wszystkich innych zaś, mianowicie więc co do dawnych stacyj duszpasterskich, tylko połowę, lub choćby nawet tylko czwartą część. Takie uregulowanie dotacyi duchowieństwa byłoby oczywiście wymagało porozumienia się z kościołem; ponieważ atoli pertraktacye z kościołem wstrętne były duchowi ówczesnego systemu, a nawet poniekąd z nim sprzeczne, przeto inny jeszcze sposób uposażenia duchownych stał rządowi otworem, ten mianowicie, że państwo, nie troszcząc się o kościół co do uznania przezeń duchownych za funkcyonaryuszy państwa, mogło było nie troszczyć się, to znaczy nie myśleć wcale o uposażeniu, które duchowni mają od Kościoła, lecz wyznaczyć im ze skarbu pewną płacę za funkcye uznane jako państwowe, lub też świeżo jako państwowe na duchownych nałożone.

Nie uczyniono jednak ani jednego, ani drugiego, a wobec takowego ominięcia obu sposobów, jedynie właściwych, odrazu stanął system józefinski wobec wątpliwości; co więcej, odrazu stanął w sprzeczności sam z sobą i w sprzeczności z prawem własności kościelnej. Słusznie przeto motywa rządowe do projektów o uregulowaniu kongruy tak za teraźniejszego gabinetu, jak i za poprzedniego zgodnie nazywają urządzenia józefińskie co do uposażenia duszpasterstwa „od samego początku wadliwemi", a podnosząc wyjątkową jasność przytoczonej powyżej zasady, zaraz dodają: „Mniej jasno zdawał sobie system józefiński sprawę ze sposobu, w jaki państwo w tym względzie (t. j. co do uposażenia duchownych porówno z urzędnikami świeckimi) postąpić sobie powinno."

W wspomnionem Najwyższem pismie gabinetowem z dnia 17 stycznia r. 1783 mowa jest o „dwu drogach", które rzeczywiście przedstawiają się jako analogia wskazanych co dopiero dwu dróg właściwych o tyle, że i drogi pisma rzeczonego prowadzą do zupełnego uposażenia duchowieństwa ze skarbu, albo do cząstkowego; ale wyraz „skarb" znaczy tu już wcale co innego, niżby wnosić można ze słów tego samego pisma: *aus den klarsten Einkünften des Staates* — „z najczystszych dochodów państwa". Powiedziano bowiem: „Państwo przejmie wszystkie dochody duchowne całej monarchii i wymierzy każdemu duchownemu dostateczną płacę, albo wyśledzi cały stan majątku duchownego, zobaczy, o ile mu ten majątek wystarczy, a gdzie i gdyby okazał się rzeczywisty niedobór w porównaniu z potrzebą, nigdzie zaś nie byłoby już przewyżki, dopłaci resztę z dochodów państwa". Oba te sposoby polegają przeto na dowolnem jednostronnem szafowaniu mieniem kościelnem przez państwo, którego skarb tylko ewentualnie i tylko w drobnej mierze przyczyniałby się do uposażenia duchowieństwa. Pierwszy z tych sposobów jest pod względem traktowania mienia kościelnego radykalny, drugi łagodniejszy. Postanowiono „chwycić się chwilowo drugiej drogi, chociaż jest niedogodniejsza, dopókiby nie okazało się niepodobieństwo dojść nią do celu, w którym to wypadku wypadałoby chwycić się pierwszej jako niechybnej".

Podstawą uposażenia duchowieństwa stał się tedy majątek kościelny z ewentualną dopłatą ze skarbu, gdyby majątek ten nie wystarczał. Przez niedostateczność majątku kościelnego rozumiano ten niedobór, który się okaże po odjęciu bogatszym prebendom części dochodów, i rozdzieleniu jej między niedostatecznie uposażone stacye duszpasterskie, którą to procedurę nazywa rzeczone pismo gabinetowe „podziałem generalnym" (*Generalvertheitung*). Ale i ten niedobór jeszcze właściwie nie ze skarbu miał być dopłacany, lecz z utworzonego już w roku poprzednim (1782) tak zwanego funduszu religijnego, który zidentyfikowano tu ze skarbem dla tego tylko, iż, utworzony z mienia zniesionych klasztorów, znajdował i znajduje się po dziś dzień w administracyi państwa. Dopiero gdyby i fundusz religijny jeszcze nie wystarczył, miał przyjść w pomoc rzeczywisty już skarb państwa, ale nie w formie właściwej dopłaty, lecz w formie tylko zaliczek, które fundusz religijny byłby w razie możności zobowiązany zwrócić właściwemu skarbowi państwa.

W ogólnych zarysach system uposażenia duchowieństwa był przeto następujący: Dla każdego duszpasterza miała być wyznaczona pewna minimalna kwota dochodów; o ileby własne źródła posady jego nie dawały tej kwoty minimalnej (kongruy), o tyle miało się uzupełnić ją przedewszystkiem z pobieranej od bogatych prebend części przewyżki ich ponad kongruę, dalej z funduszu religijnego, a nakoniec z zaliczek skarbowych na rzecz tegoż funduszu. Zaliczki te przyjęto do systemu dotacyjnego prawdopodobnie dla tego tylko, że nie przewidywano, do jakiej wysokości dojdą; bo i rzeczywiście aż niepodobieństwem wydawać się musi, żeby duchowieństwo nie miało wedle nowego systemu mieć dostatecznego utrzymania z własnych źródeł dochodów, skoro te źródła aż do zaprowadzenia tegoż systemu wystarczały i skoro do źródeł tych przybył jeszcze majątek poznoszonych klasztorów. Dla czego wszystko to, acz z początku zaliczki skarbowe były bardzo małe, nie wystarczało; dla czego zaliczki następnie stawały się coraz większe, przyczyny tego zjawiska poznamy w artykule następnym. Tu zaznaczamy tylko jeszcze, że powyższy system dotacyjny jest wielką sprzecznością w systemie józefińskim w ogólności; staje w sprzeczności zarówno z fundamentalną zasadą jego, jak z wysnutą z niej jasno i logicznie konsekwencyą co do dotacyi ze skarbu. Motywa rządowe do projektów o uregulowaniu kongruy nazywają ten system dotacyjny „właściwie odstąpieniem od wielkiego pomysłu nowego systemu kościelno-politycznego", a na innem miejscu mówią: „Ze stanowiska systemu józefińskiego nie było to całkiem konsekwentnie, że państwo ograniczyło się tylko na subsydarycznem przyczynianiu się do uposażenia duchowieństwa".

SPRAWY MONARCHII

Według jednozgodnych doniesień, na wspólnych konferencyach ministeryalnych w Wiedniu, poruszono także sprawę budowy kolei żelaznej Munkacz-Stryj, której wykończenia w jak najkrótszym czasie ma domagać się przedewszystkiem ministerstwo wojny. Według informacyi *Presse* w kwestyi tej, po długich naradach, nastąpiło znaczne zbliżenie między obudwoma rządami, w skutek czego, pomimo że parlament węgierski nie miał jeszcze sposobności dania swojego wotum o odnośnem przedłożeniu, budowa tej kolei będzie mogła być rozpoczętą już w ciągu przyszłego roku. „Niewiadomo, pisze przytoczony dziennik, jakiego rodzaju były właściwie różnice zachodzące między obudwoma rządami, niemniej na jakiej podstawie nastąpiło zbliżenie, w każdym razie z uchwalonego przez parlament austryacki przedłożenia o budowie kolei Stryj-Beskid można wysnuć pewne wnioski o obecnym stanie tej ważnej sprawy. Ustawa austryacka postanawia, że linia Stryj-Beskid ma być budowana i administrowana przez państwo. Z tego wypływa, że i przestrzeń węgierska Munkacz-Beskid, musi być także wykończona kosztem skarbu węgierskiego. Inaczej ma się rzecz jednakże z kwestyą administraayi kolei po stronie węgierskiej. Mamy tutaj przed sobą dwie ewentualności: albo administracya zostanie poruczona przytykającej do przestrzeni Munkacz-Stryj węgierskiej północno-wschodniej kolei, lub też zarządowi austryackich kolei państwowych, względnie zarządowi administrującemu północną-wschodnią siecią dróg żelaznych. Ostatnią ewentualność uważają Węgry za korzystniejszą dla siebie, gdyż nie ma wątpliwości, że zarząd austryackich kolei państwowych, który w Galicyi rozporządza przeszło 1000 kilometrów kolei, mógłby zawrzeć układ pod korzystniejszemi warunkami, aniżeli węgierska północno-wschodnia kolej. W każdym razie rząd węgierski mógłby przy takiej kombinacyi zaoszczędzić co roku znaczną kwotę. Czy rząd węgierski zgodzi się na podobny układ — nie wiadomo nam; bądź co bądź jednakże byłby on najkorzystniejszy dla Węgier, a nie wątpimy, iż rząd austryacki przystałby na takie załatwienie sprawy."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy w sejmie pruskim).

Jak wiadomo, w Izbie niższej sejmu pruskiego toczyły się d. 4 b. m. rozprawy nad interpelacyą posłów polskich z W. Ks. Poznańskiego, wniesioną z powodu rozporządzenia regencyi poznańskiej, aby nauka religii we wszystkich bez wyjątku szkołach ludowych odbywała się w języku niemieckim.

Dla uzasadnienia interpelacyi zabrał pierwszy głos ks. dr. Stablewski, a zaznajomiwszy Izbę na wstępie z historyą owego rozporządzenia, poddawał krytyce wybitniejsze jego ustępy. Mowca wyraził mniemanie, że p. minister nie wie, lub też mylnie jest poinformowany o rozporządzeniach szkolnych władz poznańskich, w przeciwnym bowiem razie byłby już dawno wglądnął w całą sprawę i zapobiegł nadużyciom, jakich na każdym kroku dopuszczają się podwładne organa wobec bezbronnej ludności, która niesprawiedliwem wobec niej postępowaniem przywiedziona jest do rozpaczy. „Nie łzy matek — są słowa mowcy — lub przekleństwa ojców, lecz powszechna, głęboka i ponura fermentacya przenika chwilowo całą dzielnicę poznańską. Że ludzie ci nie pozwalają się porywać do czynnego oporu, należy przedewszystkiem zawdzięczać prasie polskiej i polskiemu duchowieństwu. Oba te czynniki w zrozumieniu swojego obowiązku, wzywając rodziców do obrony przyrodzonych świętych praw swoich — zaklinaich, aby nie przekraczali prawnej granicy. Z tego miejsca, zkąd głos mój w kraju dobrze słyszany będzie — zniewolony jestem i ja błagać mych rodaków, aby prowokacyami nie pozwolili się porwać do żadnego czynnego oporu względem władzy, i aby także na przyszłość z drogi prawnej nie ustępowali. Powinni i muszą oni obowiązek swój wiernie wypełnić — muszą dzieci swoich bronić przeciw tej ciężkiej niesprawiedliwości, muszą pójść aż do stóp tronu, gdyby tego było potrzeba — atoli nie wolno im dawać posłuchu prowokacyom, na które się zanosi w Poznaniu. Tam to bowiem w niegodziwy i wyrafinowany sposób prasa niemiecka prowokuje wprost ludność polską."

Zdaniem mowcy podobne rozporządzenia, jakie wydaje regencya poznańska, zabijają w dziecku ducha i wszelką moralność, rodzą w niem zobojętnienie i prowadzą na bezdroża. Rozporządzenia takie są ciężkiem pokrzywdzeniem praw kościoła poręczonych konstytucyą.

„Przypominam panu ministrowi — mówił interpelant — słowa, wyrzeczone przez jego węgierskiego kolegę, p. Tiszę, z powodu wniosku o zaprowadzenie węgierskiego języka wykładowego dla niemieckich Węgrów: „Ci, co się tego domagają, są przejęci narodowym szowinizmem, a żądania ich sięgają dalej, niż prawa państwa." Wszystkie też dzienniki niemieckie nazwały to żądanie — cytuję dosłownie — najbrutalniejsza zniewagą świętych, religijnych i narodowych praw i uczuć Niemców."

„Otóż gdy obecnie rozporządzenie rejencyjne nawet w szkole ludowej polską naukę religii niemal zupełnie znosi lub ogranicza — nie jestże to najcięższą zniewagą narodowych uczuć i praw ludu naszego, nieskładającego się z kolonistów, lecz żyjącego na ojczystej ziemi? Prawa nasze wyjaśnialiśmy wam tu już nieraz; nie będę dziś roztrząsał kwestyi z tego stanowiska, aby nie nastręczać sposobności sprowadzenia jej na manowce i zagmatwania w dyskusyi. Stoimy zawsze na podstawie prawa narodów

---

Nie ujrzę nigdy, lecz kochać cię stale
I śpiewać będę za tobą me żale,
Jak za Itylem, w gęstym cieniu drzewa,
Żałośna Aedon smutek swój opiewa.

A na innem miejscu tak opłakuje zgon jego:

O bracie: dni twoich strata,
Rozwiała moje szczęśliwości chwile;
Z tobą dom cały zagrzeban w mogile!
Z tobą przepadły wszystkie me pociechy,
Któreś ty wskrzeszał słodkiemi uśmiechy.
Odtąd wesołość ze śpiewnym zapałem
I wszystką rozkosz z mej duszy wygnałem.

I jeszcze w trzeciej pieśni z tego czasu, w artystycznie według Terpandrowego prawa zbudowanym poemacie pochwalnym na cześć Alliusa, powraca poeta do śmierci brata i tęskne nad nią wywodzi żale. Obok tego zaś uczucia braterskiej miłości dwom innym szlachetnym uczuciom zarazem poświęca godne miejsce w temże *enkomion:* uczuciu przyjaźni i przywiązaniu do Lesbii. Tak więc najpiękniejsze przymioty w charakterze Catulla, trzy główne czynniki jego poetyckiego nastroju i natchnienia schodzą się razem w tym utworze i składają się na piękną, acz może nieco za luźnie ułożoną całość liryczno-epicznego zakroju.

Utwór ten skomponował Catullus po powrocie do Rzymu, w r. 59. Zawitał on do stolicy znacznie zmienionym. Burzliwe usposobienie jego znacznie złagodniało. Miłości swej nieszczęsnej nie porzucił — ale teraz to już nie owa szalona namiętność, którą poznaliśmy w piosenkach o ptaszku i o tysiącach pocałunków.

Sprawdziły się podejrzenia przyjaciół i jego samego. Lesbia nie dochowała mu wiary. Mimo to nie może jej nienawidzieć, kocha ją niezmiennie i szczerze, a w sercu i w pieśni wdzięczną żywi pamięć błogich chwil szczęścia, które ongi przeżył z kochanką. Ale Lesbia-Clodya nie zatrzymała się na spadzistej drodze zepsucia, dopóki nie doszła do jej kresu, nie spoczęła rychlej, dopóki do dna nie wychyliła czary, napełnionej jadem bezwstydu i podłości. Gdy mąż jej Metellus, w r. 59, zeszedł z tego świata, napróżno przypomina jej Catullus obietnicę, że tylko jego poślubi na świecie, choćby sam Jowisz zalecał się z nieba. Clodya nie myśli o nowym związku małżeńskim. Coraz innego młodziana obdarza swojemi łaskami. Gallus i Gelliuszowie, Lesbius i Rufus, Egnatius i jego towarzysze — to nazwiska tych, którzy wstąpili w miejsce pogardzonego poety.

W duszy zaś biednego Catulla nienawiść i miłość walczą z sobą o lepsze.

Nienawidzę i miłuję.
Czemuż to tak, spytasz może.
Nie wiem, lecz że jest tak, czuję,
I ztąd trapię się i trwożę.

mówi w jednym epigramacie, a w innym tak się odzywa do Lesbii:

Nikt zaiste nie kochał z tak silnym zapałem,
Z jakim ja ciebie, Lesbio, kochałem.
Nigdy taką wiernością świat nie był zdziwiony,
Jakąś w kochaniu widziała z mej strony.
Dziś, Lesbio, twą winą me serce się zwraca;
I świętą skłonność na zawsze utraca:
Ni cię zdołam szacować choćbyś wierną była,
Ni przestać kochać, byś wszystko czyniła.

W tym smutku pozostała Catullowi jedna tylko pociecha — przeświadczenie, że był cnotliwym, że wiary nie gwałcił, że zawsze ludziom dobrze świadczył. Nie błaga już bogów o wzajemną kochanki życzliwość, pragnie tylko pozbyć się strasznej choroby serca, a uzyskać zdrowie.

Pieśń, w której poeta te myśli i życzenia wynurza, spolszczył także Kochanowski, stosując ją atoli do siebie. Umieszczając ją poniżej, zamiast imienia „Jana" nazwę Catulla wierszom przywrócimy:

Jeśli ztąd rozkosz ma człowiek cnotliwy,
Gdy wspomina na przeszły wiek swój świąto- [bliwy,
Że ani wiary zgwałcił, ani jako żywo
Ku krzywdzie ludzkiej przysiągł na Bóg żywy [krzywo;
Wieleś Catullu sobie pozyskał radości
Na czas potomny z tej to niewdzięcznej miłości.
Bo co jeno kto komu, albo mówić dobrze,
Albo i czynić może, obojeś to szczodrze
Wypełnił, czego serce niewdzięczne przechować
Nie mogło: a tak precz się dalej masz frasować?
Owszem umysł swój utwierdź, odejm się swej woli,
A szczęściu na złość nie bądź dłużny w tej nie- [woli.
Trudno naraz porzucić miłość zastarzałą,
Trudno, lecz się już na to udaj myślą całą.
To samo zdrowie twoje, na tym wszystko tobie,
Możno, albo nie możno, przełom to na sobie.

W drugiej części poematu, odzywa się Kochanowski do Pana Boga, usuwając bożków Catullowych. Zresztą jednak dość wiernie przełożył tekst oryginału; otóż i ta część druga:

Panie, jeśli należy Tobie się zmiłować,
A możesz i w ostatniem zginieniu ratować,
Wejrzyj na mnie smutnego; a jeśli cnotliwy
Żywot mój, oddal ten wrzód odemnie szkodliwy,
Który wkradłszy się, jako gnusność, w skryte [kości,
Wygnał mi wszystkie prawie z serca me ra- [dości.
Już nie o to ja stoję, by mię miłowała,
Albo, co niepodobno, cnotliwą być chciała,
Sam zdrów być pragnę, a ten ciężki wrzód [położyć:
Panie, za mą pobożność chciej mi to odłożyć.

Ale jak Phoibos Apollon lirę swą złotą zamieniał niekiedy na łuk silny i strzały zabójcze, tak i Catullus na bok odkładał czasami gęsl poetycką, z której się smętne lub wesołe wydobywały tony, a brał do ręki i wyrzucał pociski, aby śmiertelnie nimi ugodzić tych, którzy mu szczęście życia zniweczyli.

Usunął się Catullus od swej lubej, ale każdy nowy jej przyjaciel straszliwe duszy jego zadawał katusze, których ukoić nie był w stanie jak tylko gwałtownemi wybuchami gniewu, przeciwko szczęśliwym rywalom. W pieśniach tych — a posiadamy ich ogółem siedmnaście, wstąpił Catullus w ślady greckich iambografów: Archilocha, Anakreonta i Hipponaxa. Chociaż i one nie mało by się przyczyniły do scharakteryzowania poetycznej postaci Catulla, musimy je pominąć milczeniem; skutkiem swej treści i wielu zbyt dosadnich wyrażeń nie nadają się one do rozbioru na miejscu niniejszem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Ludwik Ćwikliński

traktatów i obietnic królewskich, zwracamy jednak nadto uwagę w. Izby na religilne znaczenie tej sprawy. Pan minister wytyka nam nasze odosobnienie, nasze dążności seperacyjne. Ale czyż takie rozporządzenie nie jest zdolne rozszerzyć przepaści pomiędzy obu narodowościami? (*oklaski*). Czyż rozporządzenie takie nie nadaje się do podburzania nienawiści i stawiania tamy błogiemu współdziałaniu Niemców z Polakami, objawiającemu się teraz na wielu polach publicznego i materyalnego dobra w W. Księstwie Poznańskiem? (*Oklaski*). Wiem, że p. minister nie pozwoli się zaniepokoić wskazaniem na podziemne żywioły, zagrażające całemu chrześciańskiemu i państwowemu porządkowi. Ale kto ma uszy, ten słyszy głuchy łoskot nadciągającej nawalnicy, a błyskawice, przerzynające widnokręg w różnych krajach, świadczą o tem, że gotuje się burza przeciw państwowym i kościelnym urządzeniom. Czyż wobec tego roztropną jest rzeczą osłabiać najsilniejszą tamę, religijność w sercach dzieci, albo czyż myślicie ją wzmacniać za pomocą wykładu w obcym języku? Zapytuję panów: o cóż chodzi w tej sprawie? Chodzi wyłącznie o dzieci, o których powiedział Zbawiciel: „nie zabraniajcie maluczkim przyjść do mnie“. Czyż ułatwia się dziatwie przystęp do Zbawiciela w obcym języku? czyż ułatwia im się poznanie Jego pocieszających prawd i świętych przykazań w cudzej mowie? czyż za pomocą obcego języka lepiej się utwierdza dziecko w miłości Boga i bliźniego? czyż lepiej przysposabia się grunt i środki do wiecznego szczęścia i zbawienia? (*Wielka prawda! brawo*). Kwestyę tę ma pan minister w ręku, a ciąży na nim w tej chwili wielka odpowiedzialność (*Poruszenie*). Chodzi tu może o tysiące dusz, wystawionych na niebezpieczeństwo w skutek takiego traktowania nauki religii a zupełną słuszność miał pewien Niemiec, który z okazyi tego rozporządzenia powiedział do mnie, że dotknęło go boleśniej, aniżeli ciągnienie unitów przez kozactwo do komunii, ci bowiem jako mężowie mieli do wyboru męczeństwo albo świętokradztwo; tutaj zaś ciagnie przymus szkolny dzieci na naukę religii, która je musi uczynić obojętnemi, która je postawi w sprzeczności z życiem religijnem w domu, która im każe zapomnieć o modlitwie matki, stawia w niezgodzie z nabożeństwem kościelnem, a przez to wprost naraża duszę dzieci na istotne niebezpieczeństwo. Daruj pan, panie ministrze, że w tej tak niezwykłej sprawie wystosuję także do pana niezwykłą odezwę, a w tak dla nas delikatnej i drogiej rzeczy poruszę także delikatną i drogą dla pana strunę. Stoisz, panie ministrze, u steru państwa, cieszącego się najwyższym rozwojem swej potęgi. Ale mocarstwo to miało także w swej przeszłości dni posępne. Gdybyś pan, panie ministrze, był żył w owych dniach, gdyby wówczas dziecię pańskie przymuszano do uczęszczania na naukę religii, w którejby wielkich prawd, mających być dla niego wskazówką w życiu i w drodze do zbawienia, nauczano w mowie cudzej, utrudniającej mu zrozumienie rzeczy, a nie w dźwiękach, w których się od matki nauczyło czcić Boga i kochać rodziców — jakież uczucia poruszałyby wówczas piersią pańską? (*Poruszenie*). Sądź pan z tego, panie ministrze, o uczuciach, wstrząsających w tej chwili całą polską ludnością, a może nawet wszystkiemi chrześciańskiemi i sprawiedliwemi sercami! (*Wielka prawda! w centrum i na ławach polskich*) Cała ludność polska w tęsknem oczekiwaniu stoi w tej chwili duchowo przed panem, panie ministrze postąp pan prawdziwie słusznie i prawdziwie politycznie: znieś wprost owe nieszczęsne rozporządzenia. (*Żywe oklaski*).

Na przemówienie dep. Stablewskiego, które powszechne wywarło wrażenie, oświadczył minister wyznań Gossler, że o rozporządzeniu regencyi poznańskiej z d. 7 kwietnia dowiedział się dopiero z gazet, przyrzekł je uchylić i zaradzić wytworzonym w skutek niego niedogodnościom.

W dyskusyi nad interpelacyą zabierali głos reprezentanci trzech stronnictw, t. j. centrum, konserwatystów i postępowców, a wszyscy oświadczyli się w duchu przemówienia dep. Stablewskiego, nazywając rozporządzenie z d. 7 kwietnia niesprawiedliwem i szkodliwem. Między innemi powiedział dep. Windhorst:

„Polacy dopełnili w walkach ostatnich czasów, mianowicie w ostatniej wojnie francuskiej, w zupełności swych obowiązków. Czytajcie panowie dzieła sztabu generalnego. posłuchajcie oficerów, którzy stali na czele polskich pułków — ja słyszałem to z ust feldmarszałka Steinmetza. — Bili się oni dzielnie i walecznie, jak wszyscy inni, i z tego powodu należy się z Polakami tak samo obchodzić, jak z Niemcami a nie czynić im krzywdy Polacy mogą być dobrymi Niemcami, t. j. dobrymi poddanymi niemieckimi, mogą być oni dobrymi Prusakami, choć nie odbierzemy im ich ojczystego języka. A że Polacy w Prusiech takimi zostać mogą, tego dowodzą Polacy w Austryi, którzy są tam najpewniejszymi podporami Korony, a to dlatego, że tam szanują traktaty, bronią ich narodowości, czczą ją i szanują. Mam przekonanie, że wtedy jedynie potrafimy pozyskać sobie Polaków, jeżeli szanować będziemy traktaty, jeżeli będziemy sprawiedliwi względem nich; a tu wymaga prosta słuszność i sprawiedliwość, iżby rozporządzenie z dnia 7 kwietnia zostało zniesione.“ (*Brawo.*)

(**Prasa angielska o Armenii**).

Prasa konserwatywna w formie oględnej ale nieustannie od kilku tygodni zwracała się do p. Gladstona w kwestyi armeńskiej i czyniła to dopóty, dopóki w parlamencie angielskim w obu Izbach nie poruszono tej sprawy na nowo. Gdy zagadkowa nieco odpowiedź kanclerza nie zadowoliła Izby niższej, odezwały się natarczywiej organa radykalne i podjęły na własną rękę wyjaśnienia spraw armeńsko-tureckich i wpływu rossyjskiego. Obecnie podaje korespondent *Daily News* zajmujące szczegóły o stosunku Armeńczyków do Rossyi w listach pod tytułem: „Russyfikacya kraju zakaukazkiego“, w których się odzywa z wielkiem uznaniem dla pracy cywilizacyjnej Rossyi, z nieufnością jednak z powodu sprawy armeńskiej. Korespondent *Daily News* pisze: „Książe Dondukow-Korsakow, wicekról kaukazki, ubawił się niezmiernie, kiedym mu powiedział o fantastycznych obawach tureckich z powodu możliwego wtargnięcia rossyjskich sił zbrojnych do Armenii. Upewniał mię, że armia kaukazka nie tylko, że nie została wzmocnioną ale przeciwnie o 15.000 zredukowaną, gdyż wymienione właśnie siły zostały napowrót do Rossyi odesłane. Ale jakkolwiek rossyjskie siły zbrojne, pomiędzy Karsem a granicą są bardzo nieznaczne, to nie wyklucza jeszcze obaw tureckich wtargnięcia Rossyi do Armenii tureckiej. Niebezpieczny ten krok Rossyi może być lada chwila wywołany zaślepieniem władz tureckich w Erzerum, albo też nieprzejednaną nienawiścią pomiędzy chrześcianami a muzułmanami tej nieszczęsnej prowincyi. Skoro przyjdzie do tego, to nie będzie trudnem dla Rossyi zadaniem, pchnąć jedną trzecią część swojej armii kaukazkiej, która obecnie liczy 162.000 ludzi. Sztabowi oficerowie rossyjscy znają zresztą każdą piędź ziemi przyszłych operacyj, gdyż posiadają dokładne mapy. Niedawno jeden z przedsiębiorczych oficerów, który nazwisko armeńskie Kusikeon zmienił na rossyjskie Kusikow, jeździł z Tyflisu do Petersburga, ażeby tam sferom najwyższym przedstawić swoje mapy turecko-armeńskich prowincyj Wanu, Muszu, Diarbekiru, Kharputu i Bitlisu. Major Kusikow strawił nad tą pracą dwa lata. Dowiedziałem się z pewnego źródła, że praca ta jest prawdziwem arcydziełem kartografii. Po koronacyi powróci major do Tyflisu, ażeby przedsięwziąć taką samą pracę w jednej z prowincyj bardziej na południe wysuniętych“.

Korespondent mówi dalej o wielkiem niezadowoleniu ludności armeńskiej, znajdującej się pod panowaniem rossyjskiem, dodaje wszelako, że narzekania tej ludności pozbawione są racyonalnych pobudek, że wypływają raczej z jakiegoś sentymentalnego uczucia i chęci do krytyki. Przyznaje równie, że po części winni są temu niezadowoleniu przesadnie ambitni urzędnicy rossyjcy a w końcu cenzorowie prasy. Zabraniają oni armeńskim dziennikarzom używać wyrazu „Haikhistan“ zamiast Armenii. Haikh był prapraojcem rasy armeńskiej, i w tureckich prowincyach Armenii, wyraz ten wyszydzany jest przez baszów, którzy chcą, ażeby Armenię zwano Kurdystan, lubo pozwalają i na „Haikhistan“ z animozyi przeciw Rossyi.

„Kiedy przed dwoma laty — czytamy dalej w tej samej korespondencyi, zorganizował się pod Igdirem oddział zbrojny z 3000 Armeńczyków, celem wtargnięcia do Armenii tureckiej, władze rossyjskie rozbroiły wszystkich ludzi na granicy. Według relacyj, które odbieramy, Turcy sami pracują dla naszego dobra, naturalnie na wypadek, gdybyśmy ich chcieli wyprzeć z Armenii“. Pomimo to agitatorowie tajni w Tyflisie nie próżnują, lubo przezorniejsi są obecnie, jak przed aresztowaniami w Erzerum. Ale ogniskiem ruchu nie jest właściwie ani Erzerum, ani też Wan lub Musz, tylko Tyflis. Ruchem całym kieruje tajny komitet, składający się z powag społeczeństwa armeńskiego w Tyflisie. Wielu z członków dostarcza znacznych sum celem utrzymywania emisaryuszów, na usługi propagandy, w znaczniejszych miastach i gminach wiejskich Armenii tureckiej. Członkami tego komitetu są ludzie przeważnie wykształceni, wielu z nich włada piórem równie biegle, jak redaktorowie czasopism armeńskich Ardzruni, Johannisyan lub Simeonianz. Gdyby nie ci patryoci w Tyflisie, to wszelki ruch w Armenii tureckiej zamarłby dla braku funduszów i z braku ducha, któryby ożywiał uciśnioną ludność. Komitet tyfliski obmyśla sam najdrobniejsze szczegóły. Z jego polecenia w ostatnich czasach zabrano wszystkie listy imion Armeńczyków czynnych i zniszczono, polecono zarazem, ażeby zamiast piśmiennego przyrzeczenia, odbierać ustną przysięgę. Jednem słowem, nigdzie Armeńczycy nie manifestują tak dzielnie swego patryotyzmu, jak w Tyflisie. Oprócz tego posiadają Armeńczycy niezwykły zmysł handlowy. Mówią tutaj, że potrzeba dziewięciu żydow i jednego Turka, żeby oszukali jednego Armeńczyka i dziwić się można, że 20.000 tutejszych żydów znajduje jeszcze egzystencyę. Armeńczycy przeludnili już Tyflis, a wkrótce stanie się to samo z Baku. W każdym domu armeńskim znajduje się obok portretu Aleksandra III, alegoryczny obraz Armenii „niewyzwolonej“.

KRONIKA

— **Wczorajszy obiad** u JW. Marszałka krajowego, dany dla członków obu Rad „Macierzy Polskiej“, zgromadził przy biesiadnym stole liczny zastęp dostojników piastujących godności rządowe i autonomiczne, jako to: JE. pana Namiestnika Hr. Alfreda Potockiego, JE. dr. Smolkę, prezydenta Izby deputowanych, JW. F. Zaleskiego, wice-prezydenta Namiestnictwa, pp. Oktawa Pietruskiego, hr. Badeniego i Waleryana Podlewskiego, członków Wydziału krajowego, hr. Artura Potockiego i hr. K. Wodzickiego, czł. rady nadzorczej „Macierzy Polskiej“, p. Wrotnowskiego dyrektora banku krajowego, prof. dr. Kubalę. Po obiedzie, który miał miejsce o godzinie 4, zebrani licznie goście zabawiali się ożywioną pogadanką do godziny wpół do 8.

— **Popisy w szkołach ludowych** tutejszych odbędą się w następującym porządku: 1) w szkole pp. Benedyktynek obrządku łacińskiego dnia 21, 22 i 23 czerwca; 2) w szkole wydziałowej pp. Benedyktynek obrządku ormiańskiego dnia 25, 26 i 27 czerwca; 3) w miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej dnia 28 i 30 czerwca, tudzież 2, 3 i 4 lipca; 4) w etatowej szkole żeńskiej im. Czackiego dnia 4, 5 i 6 lipca; 5) w etatowej szkole mezkiej im. Czackiego dnia 9 i 10 lipca; 6) w etatowych szkołach żeńskich im. św. Anny, im. Elżbiety, i im św. Marcina dnia 7, 9 i 10 lipca; 7) w etatowych szkołach mezkich im. św. Anny, im. Elżbiety, im. św. Marcina i im. Konarskiego, tudzież w etatowej szkole żeńskiej im. św. Maryi Magdaleny dnia 12 i 13 lipca; 8) w etatowej szkole żeńskiej im. św. Antoniego dnia 13 lipca; a 9) w etatowych szkołach mezkich im. św. Antoniego, im. św. Maryi Magdaleny i im. Piramowicza, tudzież w mięszanej szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach miejskich dnia 14 lipca 1883.

— **Walne zgromadzenie** członków oddziału lwowskiego towarzystwa pedagogicznego odbędzie się we Lwowie dnia 18 b. m. o godzinie 10 przed południem w auli gimnazyum Franciszka Józefa. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności zarządu, stanu kasy i biblioteki. 3. Odczyt dr. Tadeusza Żulińskiego „O spiewie ze stanowiska hygienicznego“. 4. Wybór prezesa, wiceprezesa i członków zarządu. 5. Wnioski członków.

— **Cenny dar.** Do Krakowa nadeszły w tych dniach odlewy gipsowe z najpiękniejszych rzeźb, znalezionych ostatniemi laty przez badaczów starożytności na Akropolii ateńskiej. Cenne te gipsy, zajmujące 8 dużych pak, przeznaczone są przez ofiarodawcę hr. Karola Lanckorońskiego dla przyszłego gabinetu historyi sztuki w uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Dyrekcya teatru** naszego, jak się dowiadujemy, zawarła już wczoraj z p. Władysławem Zeleńskim układ o nabycie opery *Konrad Wallenrod* dla sceny tutejszej. Nowa ta opera polska, o której z wielkiemi pochwałami odzywają się ci, którzy mieli sposobność poznać ją bodaj w wyciągu fortepianowym, ukazać się ma na scenie lwowskiej w grudniu lub styczniu.

* **Zapiski policyjne.** Pani M. M. zgubiła bransoletkę złotą z napisem *Dieu te garde et te protège*, a pan J. M. portmonetkę z czarnej skóry z kwotą 12 zł. — Michałowi Skobało skradziono w Janowie parę koni, gniadego konia 14-letniego i łysą czarną klacz 13 letnią.

⁂ **Pożar** w gminie Sokole, w powiecie gorlickim, zniszczył młyn z całem urządzeniem. W większej części ubezpieczona szkoda wynosi 2.000 zł. Przyczyna pożaru tego nie została zbadana. — Na folwarku dworskim w Hohołowie, w powiecie sokalskim, spłonęło gumno ze znacznemi zapasami w ziarnie. Stratę, która w zupełności była ubezpieczona, oceniono na 6.000 zł. I w tym wypadku nie zdołano zbadać przyczyny pożaru. — W kolonii Brygidau, w powiecie stryjskim, ogień, który był, jak się zdaje, wzniecony zbrodniczą ręką, zniszczył dachy na siedmiu budynkach mieszkalnych oraz pochłonął wszystkie budynki gospodarcze siedmiu właścicieli z rozmaitemi sprzętami i zapasami. Ogólna strata wynosi 9.690 zł., a z poszkodowanych czterej tylko byli asekurowani.— Wreszcie w gminie Wołczem, w powiecie tureckim, spaliły się cztery zagrody włościańskie z przyczyny dotychczas niezbadanej. Strata pogorzelców, z których jeden tylko miał ubezpieczone budynki, obliczona została na 2.597 zł. We wszystkich powyższych wypadkach pożaru zarządzono dochodzenie sądowo-karne, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— **Teodor Barrière**, pełen talentu pisarz dramatyczny francuzki, zbyt wcześnie zmarły dla sztuki i literatury — nie cierpiał pyszałków i karcił ich nieraz słowem gorzkiem i złośliwem. Na próbach jednego z jego dramatów, pewien aktor, zbyt zarozumiały, wyraźnie okazywał swe niezadowolenie, iż musi, nic nie mówiąc, słuchać dość długo dyalogu prowadzonego przez amanta i amantkę. „Proszę pana — rzekł zbliżywszy się do Teodora Barrière — czy nie byłby pan tak łaskaw powiedzieć mi, co ja mam robić wtedy, kiedy pan... mówi tyle słodkich i pięknych rzeczy?“ — „Pan — odparł Barrière — pan możesz mówić do siebie w duchu na stronie: Boże mój, jaką ja mam dobrą rolę, chociaż nie mam talentu“.

— **Komisya artystyczna** francuzkiego ministerstwa sztuk pięknych przyznała wielką nagrodę tegorocznego salonu paryskiego malarzowi Kochegrosse za obraz jego *Andromachę*, zaś pięciu młodym rzeźbiarzom, trzem architektom i dwom malarzom stypendya na podróż za granicę.

— **Popiersie Longfellowa** umieszczone ma być w opactwie Westminsterskiem w kąciku poetów obok pomnika Drydena. Po raz to pierwszy dopiero oddaje Anglia cześć podobną literaturze amerykańskiej.

— **Wiktora Hugo** wspaniałego poematu *Legendy wieków* ukaże się wkrótce w Paryżu tom piąty.

— **Renta francuzka**, pomimo konwersyi, trzyma się w kursie wcale dobrze, nie brak jednakże takich, którzy, pesymistycznie zapatrując się na rzeczy, wiecznie niezadowoleni ze wszystkiego, narzekają na konwersyę. Jeden z takich — jak utrzymuje *Figaro* — miał się w tych dniach wyrazić: „Nie można powiedzieć, że rząd francuzki wyrzuca pieniądze za okno, bo przeciwnie wyrzuca on za nie... kapitalistów“.

— **Wspaniały meteor** widziano w niedzielę około godziny 10 wieczorem w Giesshübl pod Mödling. Meteor, który wyglądał jakby z dwóch kul ognistych złożony, płonął światłem szmaragdowo-zielonem i czerwonem naprzemian i płaskim łukiem z bardzo małą chyżością przebiegł po stropie w kierunku z południowego wschodu na północny zachód. Wspaniałe zjawisko trwało kilka sekund.

— **W skutek zatrucia** po spożyciu obiadu, stu czterdziestu trzech żołnierzy jednego z pruskich pułków pieszych w Poznaniu, zachorowało nagle dnia 2 i 3 b. m. Chorym zresztą nie grozi niebezpieczeństwo. Zkąd pochodziło zatrucie, okaże dopiero śledztwo.

— **Słynny cyrk Barnuma** w Nowym Jorku, połączony z rozmaitemi muzeami, panoramą i menażeryą, według depeszy zaatlantyckiej zgorzał w nocy na środę tak, że ocalono jedną tylko menażeryę. Zakłady Barnuma zajmowały przestrzeń sześciu morgów. W czasie pożaru panowało niesłychane zamięszanie i trwoga, obawiano się bowiem, żeby liczne dzikie zwierzęta w menażeryi nie wyłamały się z klatek. Dozorcy z godnym podziwu spokojem i poświęceniem się spełnili swój obowiązek i przeszkodzili temu. Straż pożarna ograniczyć musiała swoją akcyę na tem, aby nie dopuścić przerzucenia się płomieni na sąsiednie budynki. Ofiar w ludziach nie było.

— **Liczbę ofiar paniki** na nowozbudowanym moście wiszącym, który połączył Nowy Jork z Brooklynem, podają dzienniki amerykańskie na 35. Ciężko stłuczonych lub podeptanych jest przeszło stu. Panika powstała z bardzo niewinnego istotnie powodu: jednemu z przechodniów wiatr zerwał z głowy kapelusz i uniósł na morze; na ten widok najbliżsi świadkowie wybuchnęli głośnym śmiechem, powstał zgiełk, a dalsi, nie wiedząc, o co idzie zaczęli wołać „most się wali!“ poczem nastąpił popłoch ogólny i tłok, w którym tyle ludzi utraciło życie.

Macierz Polska

I.

Wczoraj, o godzinie 11 rano, w sali posiedzeń Wydziału krajowego, pod przewodnictwem p. Marszałka dra Zyblikiewicza jako zastępcy kuratora „Macierzy Polskiej“, odbyło się pierwsze doroczne posiedzenie obydwóch rad tej instytucyi — na które przybyli w charakterze członków rady nadzorczej z Krakowa p. hr. Artur Potocki, a ze wschodniej części kraju p. hr. Kazimierz Wodzicki z Olejowa. Trzeci członek tejże Rady, p. dr. Józef Majer, usprawiedliwił listownie swoją nieobecność.

Po krótkiem zagajeniu sesyi przez J. W. Marszałka krajowego i po złożeniu przez

hr. Artura Potockiego na cele „Macierzy“ 1000 rubli pochodzących ze spadku po ś. p. ks. Bonifacym Kozakiewiczu z zakonu oo. Bazylianów, którego zacną pamięć uczciło zebranie przez powstanie z miejsc: odczytał sekretarz „Macierzy“ p. Bełza, nadeszły od Kraszewskiego jako kuratora instytucyi, list następujący:

„Szanowni Panowie!

Z wielką boleścią przychodzi mi powtórnie, tylko myślą i duchem a temi kilku kilku słowy, wziąć udział w pracach komitetu „Macierzy“. Nie możecie jednak powątpiewać, iż wszystko, co się ich tyczy, najżywiej mnie obchodzi. W roku przeszłym, wypowiedziawszy całą myśl moją co do programatu instytucyi — dziś tylko powtórzyćbym musiał, iż się ona w niczem nie zmieniła.

Przygotowani być musimy na to, iż rachując na stałe, wytrwałe i powolne działanie, w początkach ani uznania należnego ani sprawiedliwego ocenienia tego, co się dokonało, nie znajdziemy. Czas je dopiero nam dać może. Zapewniony byt trwały „Macierzy“ spokojnie daje nam patrzeć w przyszłość.

Winniśmy opiece Czcigodnego Marszałka dra Zyblikiewicza i troskliwości jego o byt i rozwijanie się instytucyi nowe a ważne rozszerzenie zakresu jej działalności. Skromne a szczupłe fundusze nie dozwalały nam pomyśleć o zużytkowaniu narzędzia, będącego najskuteczniejszem dla oświaty i wykształcenia ludu, o wydawnictwie dziennika.

Wyposażeni na ten cel z inicyatywy Opiekuna naszego, możemy teraz i to zadanie nadzwyczajnej wagi i doniosłości dołączyć do programu naszego.

Rozpoczęte wydawnictwo książeczek i obmyślane środki ich rozpowszechnienia zdają się szczęśliwe rozwijanie się zapowiadać. W tem, jak zawsze, doświadczenie, torowanie dróg, wyszukanie ludzi, wymaga czasu, nie dopuszcza pośpiechu. Wszystkim tym, którzy od „Macierzy“ w pierwszej dobie jej egzystencyi wymagali nierozmyślnie wykonania na razie nadzwyczajnych i olbrzymich zadań, którym czynności jej wydają się za powolnemi i za małemi, to jedno odpowiedzieć możemy, że nie olśnić ani dla popisu wysilać się było naszem zadaniem, ale działaniem obrachowanem, statecznem a trwałem rzeczywistą oddać krajowi przysługę. Z tem przedsięwzięciem niezachwianem, chociażby my dziś nie znaleźli ani uznania, ani ocenienia, sądzę że się dla pozyskania ich, z drogi stale wyznaczonej zbijać nie powinniśmy.

Do wszystkich innych założeń instytucyi naszej dodajmy i to jeszcze, abyśmy chęcią pozyskania rozgłosu i pośpiechem nierozważnym w pracy się powodować nie dali.

Sumienie własne pocieszy nas, jeżeli zasady te nierychło uznanemi zostaną. Dalej więc z pomocą Bożą i współpracownictwem ludzi dobrej wiary i woli.

J. I. Kraszewski “

Poczem, wysłuchano dorocznego sprawozdania z czynności Rady wykonawczej „Macierzy Polskiej“, które podajemy w całej jego osnowie.

Artykuł 24 listu fundacyjnego „Macierzy Polskiej“ przepisuje, że corocznie ma być podawane do wiadomości powszechnej sprawozdanie z jej czynności, i że sprawozdanie to ma zawierać również nazwiska osób wchodzących w skład obu Rad Macierzy -- a osnowę tego sprawozdania uchwala doroczne walne zebranie obydwóch rad.

Czyniąc zadość temu zobowiązaniu, Rada wykonawcza Macierzy w porozumieniu z Radą nadzorczą podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

List fundacyjny Macierzy Polskiej został zatwierdzony przez Wysokie c. k. Namiestnictwo dnia 9 maja r. 1882. Od tej więc chwili datuje właściwe istnienie i działanie tej instytucyi.

Rada nadzorcza, podług art. 18 listu fundacyjnego składać się mająca z trzech osób, mianowanych przez kuratora Macierzy, JW. J. I. Kraszewskiego, którego zastępcą jest JW. Marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz, złożona jest z JW. Panów: Dra Józefa Majera, prezesa c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, hr. Artura Potockiego i hr. Kazimierza Wodzickiego.

Do grona rady wykonawczej, z siedmiu osób, także przez kuratora zamianowanych, mającej się składać podług art. 11, należeli w pierwszych miesiącach istnienia Macierzy następujący panowie: dr. Antoni Małecki jako przewodniczący, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i Leoncyusz Wybranowski jako zastępcy przewodniczącego, Władysław Bełza jako sekretarz, Jan Amborski, dr. Julian Ochorowicz i ks. dr. Jan Siemieński. W skutek przeniesienia się potem p. dr. Ochorowicza na stałe mieszkanie do Paryża, został w jego miejsce powołany na członka rady wykonawczej pan Albert Wilczyński i funkcyonuje od dnia 10 stycznia roku bież.

W myśl art. 25 spełniają członkowie obydwóch rad obowiązki swoje bezpłatnie, a nawet i p. Bełza, jakkolwiek mu jako sekretarzowi pomieniony artykuł zapewnia wynagrodzenie, zrzekł się tegoż na rzecz funduszów Macierzy i funkcyonuje zupełnie bezinteresownie.

Wszelkie fundusze Macierzy, stosownie do art. 26 i 20 statutu, przechowuje w kasie swojej Wydział krajowy, i prowadzi tak z wpływających do nich kwot, jak i z wydatków rachunki. Również oddał JW. Marszałek, jak najżyczliwiej, tak zdrową radą, jak i pomocą skuteczną wspierający radę wykonawczą we wszystkich jej działaniach, jedno z biur gmachu sejmowego na jej wyłączny użytek. W tem biurze odbywa rada wszystkie swoje posiedzenia, ma tam swoje akta reponowane, jakoteż swoją podręczną bibliotekę, złożoną z dzieł literatury ludowej w polskim i ruskim języku. Szafy bardzo ozdobnej do pomieszczenia rzeczonej biblioteki dostarczyli zupełnie bezpłatnie panowie bracia Wczelacy; a rzeźbiarz Zacchi ofiarował na jej przyozdobienie popiersie Kraszewskiego jako założyciela Macierzy. Uważamy sobie za miły obowiązek wypowiedzieć tu publicznie panom tym serdeczne nasze podziękowanie, za ten dowód życzliwości dla powstającej instytucyi, której ważność od razu zrozumieli, i w miarę środków swoich poparli nasze działanie. A kiedy już mowa o tym przedmiocie, dołączmy zaraz na tem miejscu wdzięczną wzmiankę i o innych cennych darach, które Macierz już to w gotowiźnie, już w nakładach dzieł, na jej korzyść sprzedawać się mających, z różnych stron otrzymała w ciągu roku upłynionego. Śp. January Poźniak złożył do dyspozycyi Macierzy 400 egzemplarzy wydanych przez siebie w roku przeszłym „Pieśni z lat młodych“ i „Pieśni starca“, któreto dzieło równie, jak i następne, oddaliśmy do sprzedaży w komis tutejszej księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Dr. Warschauer z Krakowa ofiarował na tenże cel cały nakład z 500 egzemplarzy składający się, swojej broszury „O spolszczeniu żydów“.

Datki pieniężne wpłynęły od następujących osób i instytucyj: Anczyc Wł. L. 100 zł., Kraszewski J. I. 1500 mrk., imieniem Macieja Wszelaczyńskiego, za sprzedane Józefowi Brandtowi starożytne siodło 877 zł. 50 ct, Kasyno w Pilznie 42 zł. 35 ct., Kraszewski J. I. 4000 rsr., 4780 zł., Karczewski Mikołaj 25 zł., Redakcya *Echa* w Warszawie 26 rubli, 31 zł. 52 ct., Komitet balu polskiego w Wiedniu 300 zł Redakcya *Kuryera Poznańskiego* 109 mrk. 40 fen. 64 zł. 21 ct., Bełza Władysł., ze składek 32 zł. 3 ct., Kasprzycki z Wyżnicy 8 zł., Monné, ze składek 100 zł, Janicki z Mościsk 3 zł., Bezimienny z Grybowa 46 zł. 70 ct., Administracya *Dziennika Polskiego* 1 zł. 10 ct, A. S. 100 zł., Redakcya *Wieku* w Warszawie 347 rubli, 409 zł. 46 ct., Bank zaliczkowy w Delatynie „Nadzieja“ 50 zł, Stan Polanowski, imieniem A. Lipskiego 150 zł., X. Z. z Petersburga 100 zł Bełza Stanisław 1 dukat w złocie, 5 zł. 60 ct, Czytelnia akademicka w Krakowie 428 zł. 50 ct., Subwencya wysokiego Wydziału krajowego za rok 1882 500 zł, S. Lewenthal z Warszawy, wydawca *Kłosów* imieniem składkujących, 252 rsr 40 kop., razem 8154 zł. 97 ct., 253 rsr. 40 kop.

Wszyscy powyżsi szlachetni dawcy, niech więc przyjmą od Rady wykonawczej uprzejme dzięki za tę pomoc materyalną i okaz zaufania.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka Rolnicze.

(*L*) Centralny zarząd Towarzystwa „Kółek rolniczych“ ogłasza pierwsze sprawozdanie za czas od 18 listopada 1882 r do 30 kwietnia 1883 r. Działalność zarządu w ciągu tych pięciu miesięcy była istotnie bardzo skrzętną i skuteczną. Zorganizowano bowiem w tak krótkim czasie, za wiedzą politycznych władz, 36 kółek, a to w powiatach: Bialskim, Brzeskim, Brzozowskim, Chrzanowskim, Czortkowskim, Dolinińskim, Grodeckim, Husiatyńskim, Jarosławskim, Lwowskim, Myślenickim, Nadwórniańskim, Nowotarskim, Podhajeckim, Ropczyckim, Sokalskim, Tarnopolskim, Zaleszczyckim, Złoczowskim i Żywieckim, a nadto poczyniono stosowne kroki celem zawiązania kółek w 27 miejscowościach. Wydano instrukcyę dla delegatów Towarzystwa, tudzież szczegółową instrukcyę dla kółek wraz z kwestyonarzem, zawierającym szczegółowe zapytania co do organizacyi pojedynczych kółek i ich potrzeb. Przeprowadzono lustracyę kółek w okolicy Lwowa i przekonano się, że włościanie żywo zainteresowali się tą instytucyą i z wielkiem zajęciem słuchali wykładów o gospodarstwie rolnem. Uczęszczając bardzo licznie na te wykłady, zadawali włościanie prelegentom pytania w różnych kwestyach gospodarczych i prosili o częste powtarzanie wykładów. Celem przeprowadzenia organizacyi Kółek w całym kraju i wybrania delegatów dla pewnych okręgów z uwzględnieniem miejscowych stosunków, uchwalił centralny zarząd zasięgnąć opinii wpływowych osobistości w każdym powiecie, i w tym celu rozesłał zaproszenia na narady. W skutek powszechnych żądań kółek o zaopatrywanie ich czytelni w odpowiednie książki, rozesłał zarząd centralny w ciągu pięciu miesięcy 35 kółkom 660 książek polskich i 116 ruskich. Część książek otrzymał zarząd od „komitetu wydawnictwa dziełek ludowych“ z opustem 50 prc., a część od *Macierzy Polskiej* z opustem 40 prc. Nadto ofiarował „komitet wydawnictwa dziełek ludowych“ bezpłatnie 218 książeczek rozmaitej treści. Dla utrzymania należytej kontroli co do jakości książeczek uchwalono, iż tylko książki przez centralny zarząd Towarzystwa kółek polecone lub przezeń dozwolone, mają być przyjmowane do czytelni kółek rolniczych. (D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się d. 5 b. m. w Wiedniu rada ministeryalna, w której oprócz wspólnych ministrów wzięli także udział ministrowie hr. Taaffe, dr. Dunajewski, br. Pino, Tisza, hr. Szapary i br. Kemeny. Później pod prezydencyą hr. Kalnokyego odbyła się dłuższa wspólna konferencya ministeryalna.

Wspólny budżet zostanie ułożony w ministerstwach dopiero po powrocie p. ministra Kallaya z Bośnii, preliminarz atoli ministerstwa wojny, jak donosi *Presse*, jest już w większej części wykończony.

W sprawie uregulowania Bramy Żelaznej, o której piszemy dzisiaj na miejscu naczelnem, nastąpiło według informacyi *Presse*, na ostatnich wspólnych konferencyach ministeryalnych zasadnicze porozumienie. Rząd węgierski oświadczył, że gotów jest przyznać rządowi austryackiemu pewną ingerencyę przy przeprowadzeniu uregulowania, natomiast ostatni ogranicza wpływ swój do tego, że żąda przedłożenia projektu a to celem dopilnowania, aby zostały w nim należycie uwzględnione interesa handlu austryackiego, i zastrzega sobie rewizyę taks, jakie mają być pobierane od okrętów. Taksy winny być wymierzone w ten sposób, aby wystarczały na pokrycie oprocentowania i amortyzacyę kapitału, użytego na regulacyę. Wykonanie dzieła będzie poruczone Towarzystwu prywatnemu w drodze koncesyi, która ma być udzielona na lat 90.

Sejm niższo-austryacki został przedwczoraj urzędownie zawiadomiony o rozwiązaniu komisyj dla podatku gruntowego, funkcyonujących dotychczas w Niższej Austryi.

W tych dniach stronnictwo słoweńskie w Krainie wydało odezwę do wyborców, przyczem centralny komitet wyborczy podał listę kandydatów na posłów do sejmu. W niedzielę ukaże się manifest niemiecko-czeskich mężów zaufania. Publikacya ta spóźniła się z powodu, że w łonie liberalnych wyborców powstały pewne niesnaski i nieporozumienia w kwestyi kandydatur Wielu wyborców oświadczyło się przeciw tym kandydatom, którzy w przeszłej sesyi byli głównymi czynnikami zawiści rasowej i paraliżowali najskromniejsze nawet zabiegi, czynione dla utrzymania znośnego stanu między obiema narodowościami.

Mamy dzisiaj już przed sobą w dosłownem brzmieniu nowy projekt kościelno-polityczny, wniesiony przez rząd do Izby pruskiej. Zawiera on sześć artykułów i obszerne motywa.

Według artykułu pierwszego, obowiązek przełożonych duchownych do wymienienia kandydata na urząd duchowny, oraz *veto* państwowe znoszą się: dla tych urzędów kościelnych połączonych z duszpasterstwem, których posiadacze mogą być bezwzględnie odwołani i dla zastępców lub pomocników w w urzędzie duchownym.

Artykuł drugi powiada, że do zawiadowców (administratorów, prowizorów itd.) probostwa, nie stosuje się przepis art. 1.

Artykuł trzeci znosi kompetencyę królewskiego trybunału dla spraw kościelnych do wydawania wyroków na apelacye przeciw państwowemu prawu *veto* przy powierzaniu duchownego urzędu, dalej przy mianowaniu nauczycieli lub zastosowywaniu karności przy kościelnych zakładach, które mają służyć do kształcenia duchownych; wreszcie przy wykonaniu praw biskupich lub funkcyj duchownych w osierociałych katolickich biskupstwach.

W artykule czwartym powiedziano, że w miejsce paragrafu 16 ustawy z d. 11 maja 1873 ma odtąd obowiązywać przepis, według którego prawo *veto* ma mieć miejsce dopiero wtedy, gdy zaproponowany kandydat uznany zostanie, z powodów wchodzących w zakres prawa cywilnego lub państwowo-cywilnego, za osobistość nieodpowiednią do zajęcia posady, a mianowicie jeżeli wykształcenie jego nie odpowiada przepisom o wykształceniu duchownych. Przeciw rządowemu *veto* służy apelacya do ministra wyznań, którego decyzya obowiązuje stanowczo.

Artykuł piąty orzeka, że przepis artykułu 5 ustawy z dnia 14 lipca 1880 o bezkarności wykonywania duchownych czynności urzędowych w parafiach wakujących albo takich, których posiadacze w wykonywaniu urzędu znajdują przeszkodę, zastósowany będzie do wszystkich urzędów duchownych, bez względu na to, czy urząd jest obsadzony czy nie.

Według artykułu szóstego przepisy ustaw z dnia 11 maja 1873, 20 maja 1874 i 21 maja 1874, sprzeciwiające się artykułom 1 — 4 niniejszej ustawy, zostaną zniesione.

Już po zamknięciu wczorajszego numeru otrzymaliśmy telegram petersburski z doniesieniem, że z powodu obchodu jubileuszu gwardyjskich pułków preobrażeńskiego i semenowskiego wydał car rozkaz dzienny, którym owym pułkom nadaje sztandary jubileuszowe i wyraża uznanie dla całej armii i każdej broni bez wyjątku, za to, że przez nieugiętą i niezachwianą wierność dla tronu i świetną, pełną zaparcia się służbą dla ojczyzny w ciągu lat 200 ustaliła sławę i potęgę Rossyi, wykonywując dzielnie i zaszczytnie testament Piotra Wielkiego. W końcu wyraża car przekonanie, iż wierność i poczucie obowiązku i nadal w armii krzewić się będą.

Cesarz Wilhelm udać się ma do Gastein w połowie lipca.

Agencya Havasa telegrafowała do przedstawiciela swego w Moskwie, ażeby złożył wizytę margrabiemu Tseng, ambasadorowi chińskiemu w Paryżu, na co telegraficznie otrzymała następującą odpowiedź:

„Przedstawiłem się dziś rano margrabiemu Tseng i szczerze wyznałem mu przyczynę mojej wizyty. Margrabia Tseng złożył dowody najwyższej uprzejmości w rozmowie, którą ze mną prowadził. Oto wierne streszczenia odpowiedzi jego w sprawie Tonkinu i stanowiska, jakie Chiny w niej zajmują. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Francyą a Chinami nie są zerwane. Chiny nie pragną wcale zerwania. Faktycznie jednak stosunki pomiędzy dwoma krajami są zachwiane, gdyż rząd francuski od dość dawna nie dawał odpowiedzi na noty ambasadora chińskiego; p. Bourée odwołany został, a na jego miejsce nie zamianowano następcy. Misya polecona p. Tricou jest tylko prowizoryczną, rokowania jego będą musiały być prawdopodobnie zerwane, jeśli Francya działać będzie w Tonkinie bez uprzedniego porozumienia się z Chinami, ponieważ Tonkin zależy od królestwa anamickiego, nad którym zwierzchnicze prawa Chin nie ulegają kontestacyi. Tseng nie wierzy w powodzenie misyi p. Tricou, z powodu iż Tricou proponować może Chinom tylko rzeczy mniej korzystne od traktatu Bourée. Otóż traktat ten zawarty pomiędzy p. Bourée a generałem Liung-Szang, wice-królem prowincyi południowych, byłby niezawodnie przez rząd chiński odrzuconym, gdyby Francya nie uprzedziła Chin w tym względzie. Margrabia Tseng mniema, że jeśli Francya wykonać zechce w Tonkinie projekt przedstawiony w Izbie deputowanych, to nawet gdyby wojna między Francyą a Chinami nie wybuchła, akcya ta stworzy położenie niezmiernie niebezpieczne. Rząd chiński pragnie gorąco przeszkodzić zupełnemu zerwaniu stosunków i przygotowany jest pójść o ile tylko możliwem będzie jak najdalej na drodze koncesyj, aby przeszkodzić wytworzeniu podobnej sytuacyi. Na nieszczęście znajdują się w Chinach dwa stronnictwa; jedno pragnące pokoju, drugie wojny. Otóż stronnictwo życzące sobie wojny, od ostatnich wypadków wzrosło w znaczenie a jest ono dość potężne i może rząd pociągnąć za sobą. Margrabia Tseng jest stronnikiem pokoju i ze swej strony dołoży wszelkich starań w duchu pojednawczym. Zapytany przezemnie, w jaki sposób zapatruje się rząd chiński na możliwe porozumienia się Chin z Francyą, Tseng oświadczył, że Chiny gotowe są uznać traktat z r. 1862 zawarty między Annamem a Francyą. Dodał, że według jego sobistego przekonania, w okolicznościach obecnych Chiny byłyby również gotowe uznać traktat z 1874, bacząc jednakże, aby prawo interweniowania Francyi w celu utrzymania porządku, spełniane było tylko na żądanie cesarza Annamu i podług brzmienia paragrafów trak-

tatu; i aby traktat nie miał znaczenia wykluczającego prawa zwierzchnicze Chin nad Annamem. Margrabia Tseng mniema nadto, że rząd chiński zgodzi się na udzielenie handlowi francuskiemu szerokiego dostępu do Yunnan, ale myśli, że Chiny granic wyrażonych tu koncessyj nie przekroczą. Zapytany, jaki opór znaleźć może Francya w Tonkinie, mar. Tseng twierdzi, że aby cel osiągnąć — w tej rozciągłości w jakiej przedstawiony był w Izbie deputowanych — Francya zmuszoną będzie, jeśli nawet Chiny nie będą interweniowały, jedynie dla zwalczenia oporu i trudności miejscowych, poświęcić dziesięć razy więcej ludzi i pieniędzy aniżeli projektowano. Ambasador chiński, kończąc tę rozmowę, wyraził życzenie, ażeby prasa dołożyła usiłowań w celu doprowadzenia do zgody pomiędzy dwoma krajami, aby przeszkodzić zupełnemu zerwaniu stosunków.

Senat francuski zajęty ciągle jeszcze ustawą o rozwodach, dzienniki paryskie stwierdzają jednak, że przedmiot ten przestał budzić już zajęcie w publiczności i w prasie, gdzie wywoływał przedtem namiętną polemikę. Komisya senatu odrzuciła stanowczo projekt pierwotny o rozwodach 5 głosami przeciw 4 i postanowiła wziąć pod rozwagę projekt Eymarda-Duvernaya, przypuszczający rozwód pod temi samemi warunkami, pod jakiemi pozwala prawo kanoniczne nie na rozwód jednak, lecz na unieważnienie ślubu.

W kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że Izby odroczone będą około 15 lipca do połowy października. Komisya budżetowa ma do końca bieżącego miesiąca przedstawić sprawozdanie wszystkich etatów budżetowych.

République Française ogłosiła artykuł zwracający powszechną uwagę, w którym upomina gabinet Ferryego, ażeby bacznie czuwał nad rzekomymi przyjaciołmi. Z drugiej strony ostrzega przed nieprzyjaciółmi. Fałszywi przyjaciele mniemają, że ministerstwo zbyt jest czynne, nieprzyjaciele zaś utrzymują, że gabinet aż nadto powolnie kroczy. *Rep.* sądzi, że w koalicyi tej znajdują się niebezpieczne dla gabinetu żywioły.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 czerwca. Prezes gabinetu hr. Taaffe, przyjmując burmistrza wiedeńskiego Uhla, oświadczył, że nie ma mowy o powzięciu formalnego postanowienia w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych. Uchwały w tej mierze nie można spodziewać się przed upływem roku, gdyż narady znajdują się zaledwie w pierwszem stadyum. Gdyby jednakże miała być powziętą uchwała, nie wywrze ona na Wiedeń żadnego wpływu; w najgorszym zaś razie wpływ ten będzie nieznaczny. Rząd nie ma bynajmniej zamiaru wpływać w tym względzie na koleje prywatne i pozostawia im najzupełniejszą swobodę czynienia, co uznają za najkorzystniejsze dla siebie. Co się zaś tyczy kolei państwowych, to przy tych rząd ma i będzie miał zawsze na oku zasadę, że centralne ich zarządy powinny mieć stałą siedzibę w Wiedniu; jednakowoż wobec znacznych rozmiarów niektórych linij państwowych, może okazać się potrzeba urządzenia w innych także miejscowościach filialnych dyrekcyj. Urządzając takie filie rząd nie myśli powodować się ani względami narodowościowemi, ani względami na pewne prowincye, lecz wyłącznie faktycznemi potrzebami. Przeciw decentralizacyi przemawiają także względy strategiczne. Mniej więcej takie same zapatrywania wypowiedział wobec burmistrza wiedeńskiego, pan minister handlu.

Moskwa, 7 czerwca. Towarzystwo niemieckich spiewaków urządziło wczoraj serenadę carowi i carowej rozpocząwszy duńskim hymnem narodowym a skończywszy rosyjskim hymnem. Z polecenia cara ugoszczono w zamku całe towarzystwo.

Konstantynopol, 7go czerwca. Rada ministeryalna obraduje prawie codziennie nad projektowanemi reformami. Potwierdza się wiadomość, że dla Armenii ma być mianowany gubernator chrześcianin, dalej że W. Porta wyszle do mocarstw notę, prosząc je, aby ze względu na znaczne koszta połączone z przeprowadzeniem reform, zechciały wziąć inicyatywę w uporządkowaniu kwestyj finansowych wypływających z traktatu berlińskiego.

Ateny, 7 czerwca. Potwierdza się wiadomość, że w łonie gabinetu wybuchły groźne nieporozumienia między prezesem ministrów a ministrami marynarki i sprawiedliwości. Ci ostatni zamierzają podobno po powrocie króla z Moskwy, podać się do demisyi.

Monachium, 8 czerwca. Najj. Cesarzowa Austryacka przybyła tutaj w odwiedziny do Swojej Córki Najd. Księżnej Gizeli. Jutro Najj. Pani udaje się w dalszą podróż do Feldafing.

Praga, 8 czerwca. Odezwa wyborcza wierno-konstytucyjnej większej posiadłości zawiera krótkie sprawozdanie o dotychczasowej działalności rozwiązanego sejmu i mówi tylko o kandydatach dla niefideikomisowej grupy.

Zara, 8 czerwca. Przybyła tutaj angielska flotyla morza Śródziemnego. Admirał Hay wraz z całym sztabem złożył wizytę namiestnikowi, który go niebawem rewizytował. Na cześć gości angielskich namiestnik dał wczoraj wielki bal.

Zagrzeb, 8 czerwca. Najdostojniejszy Arcyks. Józef przybył tutaj dla odbycia inspekcyi batalionu instrukcyjnego i oddziału pionierów brygady obrony krajowej.

Petersburg, 8 czerwca. Car i carowa oczekiwani są tutaj 10 b. m. Mieszkańcom pozwolono przystrajać domy i wywieszać flagi.

Petersburg, 8 czerwca. W całej Rossyi spadły obfite deszcze. Urodzaje są wszędzie bardzo piękne.

Moskwa, 7 czerwca. Dziś odbyła się uroczysta konsekracya cerkwi św. Spasa, przy której byli obecni car z carową, wszyscy członkowie domu carskiego, zagraniczni książęta i posłowie. Car jechał do cerkwi konno, carowa w otwartym pojeździe. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie dziesiątej przed południem. W około cerkwi tworzyło wojsko wielki czworobok; na placu, moście moskiewskim i terasie kremlińskim ustawiono działa. Na wszystkich placach, ulicach a nawet dachach domów stały tłumy ludu. Wewnątrz cerkwi zgromadzone było całe duchowieństwo Moskwy w złocistych aparatach. Podczas konsekracyjnych modłów car i carowa znajdowali się po za ikonostasem. Po skończonym obrzędzie car i carowa z całą świtą, poprzedzani przez duchowieństwo, odbywali wokoło cerkwi procesyę, w czasie której padło 101 strzałów działowych i bito we wszystkie dzwony. O godzinie 2 uroczystość się skończyła. Car ofiarował 50.000 rubli dla ubogich miasta Moskwy. Książę czarnogórski nadał Katkowowi order Daniła pierwszej klasy.

Moskwa, 8 czerwca. (*Tel. pryw.* pocztą do granicy). Gdy car z carową jechał do klasztoru troickiego, przedarła się przez tłumy i straże na ulicy Nikolskaja jakaś kobieta, przyskoczyła do pojazdu carskiego i wrzuciła doń prośbę. Przez chwilę ogarnęło wszystkich ogromne wzburzenie. Car był widocznie niemile tem dotknięty, że straże nie są w stanie powstrzymać tłoczących się osób. Generał Hurko przywiózł z sobą do Petersburga wielki memoryał, w którym wyraża przekonanie, że w jesieni wybuchną znowu zaburzenia antisemickie, które prawdopodobnie będą miały charakter rewolucyjny.

Paryż, 8 czerwca. Admirał Mayer donosi z Honkanu pod d. 6 b. m., że położenie w Hanoi poprawia się widocznie. Sześć kompanij i jedna baterya górska przybyły z Saigan do Haihhon, zkąd udały się wprost do Hanoi, z którym komunikacya nie została dotychczas przerwaną.

Madryt, 8 czerwca. Za zgodą rady ministeryalnej wyjeżdża królowa z córkami w przyszły poniedziałek do Wiednia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1883, godzina 1 min. 43. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 296·25, Akcye anglo-austr. 110·25, Akcye banku Union 117·—, Akcye kolei Karola Ludwika 303·75, Akcye kolei północnej 276·25, Akcye kolei południowej 149·75. Akcye kolei Alföld 171·50, Akcye kolei Elżbiety 328·70, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 156·50, Wiedeńskie losy 123·25. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 98·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75. Losy regulacyi Cisy 109·90, Losy tureckie 25·75. Węgierska renta 89·—, Akcye banku związkowego 106·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·18¼, Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —.— Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 7 czerwca 1883, godzina 4 min. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 8 czerwca 1883, godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 296·50, Anglo-Austr 110·50, Unionbank 116·75, Kolej Karola Ludw 303·—, Południowa 149·30, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne .—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 -·—, Napoleondor 9·52½ Rubel papierowy 1.18¼. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 7 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·- do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33·75 do 34 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.83 do 10·85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 14·12 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 186 — m., żyto —· m., spiritus 58·80, olej rzepakowy 72 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·25 fr., olej rzepakowy 101·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Wykaz osób zmarłych
od 1 do 10 marca 1883.

Schreiber Sali, córka sługi, l. 1, na błonicę. — Haber Salamon, właśc. domu, l. 80, na zapalenie płuc. — Aksentowicz Wartan, student, l. 10, na suchoty. — Pantera Władysław, nauczyciel, l. 34, na gruźlicę płuc. — Trojanowski Michał; krawiec, l. 49, na gruźlicę płuc. — Kalisz Reisla, córka malarza, l. 1, na dławiec. — Andrechów Berta. akuszerka, l. 34, na opilstwo. — Nieświatowski Józef, emer. sierzant, l. 53, na obrzęk płuc. — Fruauf Wojciech, emer. konduktor, l. 71, ze starości. — Marusiak Julia, córka furmana, l. 2, na płonicę — Miszkiewicz Szymon, syn woźnego, l. 8, na ospę. — Salamon Klarman, obywatel miejski, l. 74, ze starości. — Schrencel Gittel, córka kramarza, l. 1½, na błoniawę. — Kapulińske Zofia, właśc. domu, l 68, na gruźlicę płuc. — Ikałowicz Paulina, wdowa po kapitanie, l. 41, na gruźlicę płuc. — Kotrba Edmund, syn urzędnika kolei, l. 2½, na błoniawę. — Niesiołowski Dominik, emer. radca, l. 73, na zapalenie mózgu. — Bieńkowska Marya, szwaczka, l. 19, na gruźlicę płuc. — Siterska Józefa, córka stolarza, l 2, na zapalenie płuc. — Buczyńska Józefa, żona dyetaryusza, l. 30, na gruźlicę płuc. — Günter Helena, córka maszynisty, l. 7, na zapalenie mózgu. — Szajnocha Paulina, wdowa po dziejopisarzu, l. 48, na uwiąd. — Klapp Leib, krawiec, l 61, na suchoty. — Jaud Józef, subjekt handlowy, l. 28, na suchoty płuc. — Martyńska Małgorzata, żona czeladnika szewskiego, l. 43, na chorobę Brigtha. — Flieg Breindl, żona szynkarza, l. 40, na zapalenie płuc. — Piro Zygmunt, student, l. 18, otrucie fosforanem. — Dachtelberg Henryka, prywatystka, l. 81, na udar mózgu. — Schor Schulim Dawid, nauczyciel prywatny, l. 20, na wadę serca. Tiger Izak, syn handlarza, l - 5½, na zapalenie mózgu. — Siedlecki Bronisław, syn lokaja, l. 3, na ospę. — Igiel Emanuel, subjekt, l. 50, na zapalenie płuc. — Wajda Michał, respicient akcyzowy, l. 48 na porażenie. — Maćkowski Szymon, kucharz l. 64, na suchoty płuc — Załęska Józefa, obywatelka, l. 56, na raka. — Wolf Jan, zarobnik, l. 46, na zapalenie płuc — Ben Wanda, córka maszynisty, l. 6, na gruźlicę mózgu. — Wiener Munisz, zarobnik, l. 46, na gruźlicę płuc.

Lwów, dnia 11 marca 1883.

Przyjechali do Lwowa
dnia 8 czerwca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. S. Br. Brunicki z Zaleszczyk. A. Skrzyński z Kobylanki. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. A. hr. Tarnowska z Krakowa. Książę J. Swidrygełło Swiderski z Bóbrki. G. Ohanowicz z Podola ross. W. Siemiginowski z Torskiego. M. Kęplicz z Myszkowa. N. Kalir z Brodów.

Hotel Europejski

Pp. T. Żurowski z Bereska. M. hr. Tarnowska z Hołobutowa. K. hr. Młocka z Warszawy. R. Reizenstein z Trześniowa. M. Baumgarten z Wiednia. J. Rehfeld z Wiednia. J. Zweig z Berna.

Hotel Warszawski

Pp. M. Janiszewski z Rusina W. Schanet z Kamionki strum. R. Kalita z Kurowic. E. Stelkowicz z Kamionki strum.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Olizar do Oczacia. J. hr. Borowski do Kopeczyniec. M. Falkowski do Łukowa. A. Stecki do Srodopolec. A. Krajewski do Dubca. B Rozwadowski do Torówki. W. Czajkowski do Swirza.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 9 min. 57 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 11 rano i o godz. 3 min 28 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 pociąg mięszany i wieczór o godz. 8 min. 12 pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min 45 rano i o godz. 3 min. 56 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 7 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 15 rano i o godz. 3 min. 32 po południu pociąg mięszany;

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 8 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 732·21mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +17.8°C. Psychrometr wilgotny +16·3°C. Prężność pary 12.9mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 4 Wiatr NE2 Ozon 5.

Temperatura powietrza +14.2°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 756·51mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 22.5°C.
Najniższa temp. w nocy 15.4°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. —.—

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^\circ 50'$ $\lambda = 41^\circ 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 9 czerwca

E. $= - 0^m\ 54,^s{}_{53}$ $\Theta^0 = 5^h\ 13^m\ 43,^s{}_{13}$

Zachod słońca 8 czerwca 8h. 4m.,8., wschód o 15h. 53m.,3

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h 7,m, ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) $2^d\ 13,^h{}_5$, i $29^d\ 22,^h{}_6$; w punkcie odziemnym (Apogeum $14^d\ 10.^h{}_5$.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzac będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

7 czerwca 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{05}$	$727,_{20}$	$728,_{18}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+22,_9$	$+18,_2$	$+18,_0$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+18,_4$	$+16,_6$	$+16,_8$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$13,_0$	$13,_1$	$12,_8$
Wilgotność powietrza względna w %.	62	84	83
Stan nieba.	9	6	5
Kierunek wiatru.	sw.	se.	e.
Moc wiatru.	1	1	3
Ilość opadu mierzona o 2^h $4^{mm},_9$ deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 25^h. $+ 25,_0$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 15^h. $+ 15,_0$.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 czerwca 1883

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	301 50	304 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w.a.	168 —	171 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	301 —	306 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 70	99 70
" " " 4 pr. w. a.	89 40	90 50
" " " 5 pr. okresowe	98 70	99 70
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los $41^1/_2$ l.	86 25	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 80	102 80
" " " 5 pr. w. a.	97 40	98 40
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 —	102 50
" " " " " 5 pr. w. a.	93	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
" Stanisławowa	22 —	24
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 47	9 57
Półimperyał	9 77	9 87
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 65
" " papierowy	1 17—	1 19—
100 marek niemieckich	58 30	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	[illegible]	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 czerwca 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.35	78.50
luty-sierpień	78.35	78.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.85	79.—
kwiecień-październik	78.95	79.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	119.75	120.50
" " 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	134.50	13[illegible].—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	139 —	139.50
" " 1864 po 100 zł.	166 70	167 10
" " 1864 po 50 zł.	166.50	167 —
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.—	148.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 30	93.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98 95	99.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.—	98 50
Galicyi	98.55	98.85
Niższej Austryi	105.75	106 75
Siedmiogrodu	99.—	99 50
Węgier	99 90	100 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111 —	111.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	293.40	293 25
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł	855.—	860 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	— —	—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr	839 —	841 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78 —	80.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	590.—	592 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł m.	221.50	222 —
Kol. Preszow-Tarn (w. c.) 200 zł	— —	
Północna kolei po 1000 zł	2765	770

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	299	299 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169 —	169 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	326 25	326 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	150 70	151.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.—	162 50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.25	95.50
" " " " premiowe po 3%	97.75	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	—.—	101.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	102 25	103 —
" " " " w 36 l. $5^1/_2$ pr.	— —	— —
Gal. Tow. kred. [illegible] po 4 proct	89.50	90 50
" " po 5 proct.	98 70	99 —
" " po 5 proct. w 36 latach zwrotne	98 70	99 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 90	102 80
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100 50	101 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	—.—	— —
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	—
" Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	102.25	103.25
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 75	95 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
" po 100 zł. w. a.	100.25	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	98 50	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94 50	95.—
z r. 1867	99 20	99 60
z r. 1868	95 50	95 90
z r. 1872	95 50	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93 30	93. 0
6. Losy.		
Losy kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170 —	170 25
[illegible] 40 zł m. k.	38.50	39 —
[illegible] m. k.	108	109 —
Kegievicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	17 —	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 —	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.—	42
Palfiego po 40 zł. m. k	6 75	[illegible] 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19. —	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.—	45
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	127.25	128 25
" " po 50. zł. w. a.	63.50	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. k	28.50	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k	47 25	48 25
7. Weksle na 3 miesiące		
Augsburg za 100 zł. w. p.	—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—
Frankfurt za 100 mark w. p.	— —	—.—
Hamburg za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 90	120.10
Paryż za 100 fr.	45 —	47 50 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.65 —	5.67 —
" pełnej wagi	5.66 —	5 68 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9 52 —	9.52 50
Rossyjski imperyał	9 79 —	9.81
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	—.—	— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 7 czerwca 1883

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	78	40
" " " w srebrze	79	
Renta w złocie	98	8[illegible]
5% austr. renta marcowa	93	35
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
" " kredytowego	297	80
Londyn	11	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$52^1/_2$
Dukat cesarski men	5	67
[illegible]	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 20860/611 R. s. o. (3919 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę rzeczywistej nauczycielki starszej przy miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie z roczną płacą 900 zł., a ewentualnie na posadę nauczycielki rzeczywistej z płacą 700 zł., mogącą się przy tej sposobności opróżnić przy którejkolwiek z miejskich szkół etatowych żeńskich we Lwowie.

Prawo prezentowania przysługa Reprezentacyi miasta Lwowa

Podania, zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe, wraz z patentem kwalifikacyjnym na nauczycielkę szkół wydziałowych z przedmiotów grupy pierwszej, należy wnosić za pośrednictwem władz bezpośrednio przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do dnia 15 lipca 1883.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dokumenta uwzględniać się nie będzie.

Z c. k. Rady szkol. okr. miej.

We Lwowie, dnia 20 maja 1883.

Licytacye.

L. 4018. (3535 1—3)

Dnia 28 czerwca 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 62 w Brzesku wyk. hip 62 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej Michała i Agaty Ropków własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 300, 322 i 178 złr.

Cena szacunkowa 1589 złr. 52 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze

Brzesko, 12 maja 1883.

L. 4443. (3319 1—3)

C. k sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Olszowskiego w kwocie 59 złr. z pn. zezwolił na przymusową sprzedaż połowy gospodarstwa pod l. 33 w Dembowy położonego. Jana Nawracaja własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 23 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 525 złr. i to przy pierwszych dwóch terminach za cenę wywoławczą lub powyżej takowej, przy trzecim i poniżej, lecz za niższą od sumy wszystkich wierzytelności na niej ubezpieczonych.

Wadyum wynosi 52 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania tudzież oszacowania w registraturze tutejszo-sądowej przejrzeć można.

W razie niesprzedania na tych terminach do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na 30 sierpnia 1883 o godzinie 4 po południu w sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po rozpisaniu licytacyi prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum. p. Feliksa Leszczyńskiego w Brzostku.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzostek, dnia 31 grudnia 1882.

L. 2697. (3856 1—3)

W c. k. sądzie powiat. Tyśmienica odbędzie się celem zaspokojenia należącej się resztującej c. k. uprzyw. Bankowi hipotecznemu kwoty pr. 504 złr. 40 ct. w. a. z 7 prc. odsetkami od dnia 19go sierpnia 1881 bieżącemi i kosztów niniejszej prośby pr 12 złr. 61 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 30 rp. nr. 48 w Tyśmienicy położonej, wedle dom. VIII. pag. 113 n. 1 haer, Mikołajowi Postołowskiemu własnej, termin na 23 czerwca 1853 i dnia 1 sierpnia 1883 każdym razem o godz. 10 rano w tut c. k. sądzie powiat z tem zastrzeżeniem, że takowa przy tych terminach tylko za cenę szacunkową pr. 1312 złr. w. a. lub wyżej takowej najwięcej dającemu sprzedaną zostanie, w przeciwnym zaś razie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na godzinę 9 rano z tem, że niejawiący się wierzyciele jako do głosów jawiących przystępujący uważani będą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 24 kwietnia 1883.

L 14671. (3447 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mojżeszowi Weinsieder pto. 50 złr. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczn licytacya realności pod l. k. 85 w Tłumaczyku położonej, wedle l. wyk 571 dłużnika Mojżesza Weinsiedera własnej, pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania wynosi 560 złr. a wadyum 56 złr. w. a.

2. Realność ta sprzedaną zostanie w trzech terminach dnia 20 czerwca, 25 lipca i 29 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano. z tem, iż na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki przejrzeć można w tus registraturze

O tem' zawiadamia się strony. tudzież tych, którzyby po dniu 20 stycznia 1882 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego jakie prawa rzeczowe uzyskali wreszcie dla tych którymby uchwała niniejsza z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. dr. Freudenberga tudzież przez edykta.

Kołomyja, 30 stycznia 1883.

L. 16237. (3470 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw. galic, Zakładu kredytowego włościańskiego a mianowicie 3 rat po 235 złr 20 ct. w. a. i resztującego kapitału 3805 złr. 52 ct. w. a. odbędzie się dnia 21 czerwca 1883, 19 lipca 1883 i 23 sier nia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Leokadyi z Lenczowskich I. Klinkiewiczowej II. Sajowej, III Sitkiewiczowej i Olgi Amalii Hieronimy tr. im Klinkiewiczównej wedle wykazu hipotecznego l. 100 kart. B. poz. 15 et. 17 własn. i wedle dom. 271 pag. 251 n. 30 haer. i wedle dom, 394 pag. 350 n. 33 haer. należących dóbr Brusno nowe i kolonia Deutschbach w powiecie Cieszanowskim położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 32000 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 3200 złr. złożoną być ma. — Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno. Nareszcie dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4go listopada 1882 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Gorecki kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Krzyżanowski mianowany został.

Lwów, dnia 5 maja 1883.

L 5565. (3446 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 28786 złr. 10 ct. w. a. z pn na rzecz c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 22 czerwca i 20 lipca 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż dóbr Hołowczyńce i Olechowa w powiecie Zaleszczyckim położonych, wedle wyciągu tabuli krajowej we Lwowie dom. 310 str. 138 l. 28 haer., tamże str. 140 l. 32 haer., str. 141 l. 33 haer., str. 142 l. 34 haer. i dom. 458 str. 283 l. 1 haer., tamże str. 288 l. 20, 23, 24. 25 haer., tamże str 316 l 29 haer. Kajetana Torosiewicza własnych.

Cena wywołania, poniżej której dobra te sprzedane nie będą, wynosi 144.225 złr. w. a.

Wadyum 14.423 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 1 maja 1883.

L. 39019. (3353 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 300 zł. z przynal. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 9 lipca i 9 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 25 w Czyżynach położonej, objętej l. w. h. 25 gm. kat. Czyżyny Petroneli Michałkowej własnej.

Cena wywołania 2233 zł.; wadyum 223 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 13 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Wechsler z substytucyą adwokata dra. Kleina w Krakowie.

Kraków, 12 stycznia 1883.

L. 2914 (3354 1—3)

Sąd miejsko - delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 6 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1883 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 109 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. Karola i Małgorzaty Wróblów własnej, na rzecz Leiby Finkelsteina o 130 zł. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1515 zł w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 151 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 5 maja 1883.

Zl. 10796.

Behufs Sicherstellung des Brennholz-Bedarfes für die gefertigte k. k. Post-Direction und das herortige Haupt-Postamt in der Winterperiode $188^3/_4$ bestehend aus circa 500 Cubik-Meter harten ungeschwemmten Holzes wird die Offert-Verhandlung ausgeschrieben.

Die mit 50 kr. Stempelmarke zu versehenden und mit einem Vadium von Ein Hundert Gulden im Baaren oder Staatspapieren zu belegenden Offerte sind spätestens 28 Juni 1883 zwölf Uhr Mittags bei der gefertigten k. k. Post-Direction einzureichen, allwo auch die näheren Bedingungen täglich von 10 bis 12 Uhr Mittags eingesehen werden können und ist in der Offerte ausdrücklich zu bemerken, daß Offerent sich denselben unbedingt unterwirft.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg, am 3 Juni 1883.

L. 10796. (3920 1—3)

W celu zabezpieczenia potrzeb drzewa opałowego dla c. k. Dyrekcyi poczt i tutejszego głównego urzędu pocztowego na czas zimy w roku $188^3/_4$ wynoszących mniej więcej 500 metrów kubicznych twardego niespławianego drzewa rozpisuje się konkurencya przez oferty

Te oferta należy ostemplować marką na 50 ct., zaopatrzyć w wadyum w kwocie stu zł. w gotówce lub w papierach państwowych i wnieść najpóźniej dnia 28 czerwca 1883, do 12 godziny w południe do c. k Dyrekcyi poczt, gdzie bliższych warunków w czasie od 10 do 12 godziny przed południem codziennie dowiedzieć się można, w ofercie należy wyraźnie przytoczyć, że się oferent tym warunkom bezwględnie poddaje.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 3 czerwca 1883.

L. 5519. (3342 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia sum 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 426 złr. 21 ct. z pn. na rzecz uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się dnia 22 czerwca 1883 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności wedle dom. 16 pag. 22 n. 13 haer. dłużnika Lipy Wolfa własnej, pod l. k. 144 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której nawet realność ta sprzedaną będzie, wynosi 4.180 złr., a wadyum 209 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 1 maja 1883.

L. 2448. (3889 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem publiczną sprzedaż realności pod l. k. 6 w Dolinie, wedle wyk. hip. 46 Maksyma Dutki własnej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 234 złr. 9 ct. w. a. w trzech terminach, dnia 19go czerwca, 19 lipca i 21 sierpnia 1883 zawsze o godz. 9tej rano z tem, że przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł.

Zadatek 10 prc. t. j. 30 złr.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Czaszkowski.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny w tus. registraturze przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 20 marca 1883.

L. 1835. (3896 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w drodze publicznego przetargu celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Altmana w kwocie 67 złr. 6 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 105 w Rudce w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej, dłużnej leżącej masy spadkowej po Mikołaju Paniczko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 28 czerwca 1883, w dniu 2 sierpnia 1883 i w dniu 30 sierpnia 1883 zawsze o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 złr.

Zakład wynosi 25 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 21 kwietnia 1883.

L. 2022. (3900 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Obertynie podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydobycia resztującej kwoty 84 złr. 52 ct. z pn. od Andryja Petruniaka na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie zezwala się na publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Hawrylaku pod l. k. 58 położonej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 5 czerwca 1872 do l. 2428 bliżej określonej i w tym celu wyznacza się termin na dzień 19 czerwca 1883, dzień 19 lipca 1883 i dzień 20 sierpnia 1883 w miejscu sądowem każdym razem o godzinie 9 z rana z tem, że przy pierwszych dwóch terminach ta realność za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe szczegóły i warunki mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

Obertyn, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 3092. (3895 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnienia pretensyi Hermana i Alberta Kämpffe przeciw Abrahamowi Blum w kwocie 110 złr., 10 złr., 110 złr., 10 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym dnia 12 czerwca 1883 względnie dnia 3 lipca 1883 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Lubyczy caal: położonej, wedle wyk. hip. l. 20 dłużnika własnej, na 454 złr. ocenionej.

Zakład wynosi 45 złr. w. a.

W razie gdyby realność ta nie została sprzedaną za cenę szacunkową, natenczas wyznacza się termin do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających na dzień 5 lipca 1883 o godz. 10 rano.

O tem zawiadamia się Hermana i Alberta braci Kämpfe na ręce pierwszego, Abrahama Blum, Josla Reich, Chanę Reich, Binem Jalk, Świetną c. k. Prokuratoryę Skarbu, imieniem Wysokiego Skarbu, i wszystkich tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie nabyli na realności l. 73 w Lubyczy caal: jakie prawo rzeczowe, lub którymby obecna uchwała nie została doręczoną, na ręce ustanowionego kuratora p. Pawła Górki, tutejszego notaryusza.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa, dnia 6 listopada 1882.

Upadłości.

L. 61. (3861 3—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Szymona Freunda, że do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności termin na 18 czerwca 1883 na 9. rano wyznaczyłem.

Stanisławów, 21 maja 1883.

Komisarz konkursowy:

Rybczyński.

L. 6504. (3850 3—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w konkursie do majątku firmy Wassermann et Bier zarządcą masy mianowany zostaje adw. dr. Ringelheim w Tarnowie, zastępcą zaś Bernard Fischer kupiec w Tarnowie.

Tarnów, dnia 10 maja 1883.

L. 5980. (3882 2—3)

W sprawie konkursowej Józefa Ponurskiego wyznaczam rozprawę likwidacyjną na 19 czerwca 1883 o 10 rano, w biurze nr. 23.

Przemyśl, 20 maja 1883.

Komisarz konkursowy:

LORENZ.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2218. (3356)

Jana Oryszczyna niewiadomego z miejsca pobytu uwiadamia się, że Macieja Ziembę w Bursztynie ustanowiono kuratorem dla niego w toczącej się tu przeciw niemu sprawie egzekucyjnej Judy Mojżesza Lausberga o 14 zł. 36 ct. z pn.

C. k. sąd powiatowy

Bursztyn, 24go kwietnia 1883.

L. 17582. (3400)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych tom. I pag. 83 pod dniem 20go kwietnia b. r. przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Bełzie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ uwidoczniono, że na odbytem dnia 12go marca 1883, zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie w skład nowej dyrekcyi tegoż towarzystwa wybrani zostali na dalsze trzechlecie pp. ksiądz Platon Pasławski jako dyrektor, Jan Dankiewicz jako kasyer, Eustachy Jachimecki jako kontrolor; zaś ksiądz Cyryl Sielecki jako zastępca dyrektora, Aleksander Miłkowski jako zastępca kasyera i Karol Chudzik jako zastępca kontrolora.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1883.

L. 1318. (3410)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisać w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie stowarzyszenia oszczędności i pożyczek „Opatrzność“ w Milówce, iż dnia 4 marca 1883 wybór nowej dyrekcyi nastąpił i wybrani zostali: dyrektorem referentem Józef Chodacki, jego zastępcą Józef Fabiańczyk, dyrektorem kasyerem Andrzej Omasta, jego zastępcą, Ignacy Misiałowski, dyrektorem kontrolerem ks. Jan Zieliński, jego zastępcą ks. Brunon Kubik, którzy następnie podpisywać będą: Józef Chodacki, A. Omasta, Zieliński.

Wadowice, dnia 28 kwietnia 1883.

L. 4919. (3379)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Hirsch Wahrhaft“, która prowadzi handel towarami bławatnemi w Ropczycach.

Tarnów, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 2643. (3421)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mykietę Kaczmarza, Zofię z Kulczyckich Zalewską, Stanisława i Jana Kulczyckich Tarasowiczów, Michała Gut, Michała Kulczyckiego Tarasowicza, Aleksandra Milkowicza Kulczyckiego, Grzegorza i Teresę z Lityńskich Horodyskich, Bazylego Pasławskiego, tudzież spadkobierców po Jacku Grabowskim, Iwanie Smusz, Iwanie Wasisiak, Dmytrze Borys, Julianie Sozańskim, Seniu Cinuciak, Petrze Leniec, Seniu Garga, Katarzynie Borys, Hryniu Bilak, Jędrzeju Negryło, Iwanie Niemirowskim, Michale Pakos, Kasprze Danickim, Hryniu Bilak, Piotrze Leniec, Kasprze Danieckim, Michale Pakos, właścicieli dóbr Kulczyce a względnie ich prawonabywców, że z powodu odezwy c. k. miejscowej komisyi dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku z dóbr Kulczyce w Samborze z dnia 26 lutego 1883 do l. 42, celem zastępowania ich przy rozprawie względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i oznaczenia prawa zastrzeżonego w §. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 w tychże majętnościach, ustanowił tymże kuratora adw. dra Budzynowskiego z substytucyą adw. dra Pawlińskiego w Samborze zamieszkałych, któremu to kuratorowi potrzebną do zastępywania ich w tej sprawie informacyę przesłać, lub do komisyi wyżej rzeczonej zgłosić się mają.

Sambor, dnia 13 marca 1883.

L. 5607. (3303 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uwiadamia niniejszem Justynę Zwarycz z miejsca pobytu nieznaną, że zakład kredytowy włościański we Lwowie podaniem de pr. 24 listopada 1881 do l. 6677 zgłosił prawo zastawu dla sumy 100 zł. jako dawny ciężar przy wykazie hip. 23 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zawale i że dla niej postanowionym został kurator ad actum w osobie Dmytra Neczwediuk, któremu uchwała tabularna z dnia 22 grudnia 1881 do l. 6677 na to podanie zapadłą doręczoną została.

Wzywa się zatem Justynę Zwarycz, ażeby postanowionemu kuratorowi informacyi udzieliła lub sądowi innego zastępcę wskazała, w przeciwnym bowiem razie skutki niedbalstwa sama sobie przypisze.

Mielnica, 1 grudnia 1882.

L. 3085. (3325 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż w październiku 1877 zmarł Jan Czyszczan w Pyzówce z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Pyzówka dnia 20 listopada 1867, dnia 4 marca 1873 r. i dnia 11 października 1877. Gdy miejsce pobytu syna Łukasza Czyszczania jest niewiadome, przeto wzywa się tegoż nieobecnego, aby się w przeciągu roku od dnia ostatniego zamieszczenia w Gazecie Lwowskiej tego edyktu, do sądu tutejszego zgłosił, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem nieobecnego w osobie Franciszka Czyszczania ustanowionego przeprowadzonem zostanie.

Nowytarg, dnia 17 kwietnia 1883.

L. 6857. (3383 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomem, że celem doręczenia uchwały tusądowej tabularnej z 30 lipca 1873 l. 4067 nieznanemu z życia i miejsca pobytu Menaschego Zinnader, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Fruchtmana.

Stryj, dnia 30 maja 1881.

L. 5458. (3312 2—3)

Ces. król. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Szałajkę z Brzozowa, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 5458, w skutek prośby egzekucyjnej Naftalego Liebera z dnia 20 kwietnia 1883, l. 5458 dozwolił celem ściągnięcia wierzytelności wekslowej w kwocie 42 zł. w. a. z pn. zastawnicze opisanie realności dłużnika Wojciecha Szałajki własnej pod l. k. 128 w Brzozowie położonej, oraz ustanawia dlań celem doręczenia niniejszej i dalszych uchwał egzekucyjnych kuratora w osobie adwokata dra Mochnackiego z zastępstwem adw. dra Mendrochowicza i poleca dłużnikowi, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 25 kwietnia 1883.

Z. 12851. (3273 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird kundgemacht daß Malke Linder verehel. Menkes am 27 März 1883, Z. 12851 unter Anderen auch gegen die dem Leben und Wohnorte unbekannte Zlate Halpern die Klage wegen Aufhebung der Gemeinschaft des Eigenthums der Realität sub. Nr. 427 3/4 in Lemberg ausgetragen habe und daß zur Erstattung der schriftlichen Einrede die Frist von 90 Tagen bestimmt wird.

Zur Vertretung der Beklagten Zlate Halpern wird der HE. adw. Dr. Raabe zum Kurator mit Substitution des HE. adw. Dr. Feiles bestellt.

Zlate Halpern wird daher aufgefordert ihre Vertheidigungsbehelfe dem ernannten Kurator mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu bestellen und dem Gerichte namhaft zu machen, widrigens sie sich selbst die aus der Versäumung entstehenden üblen Folgen zuzuschreiben haben wird.

Lemberg, am 31 März 1883.

L. 15610. (3297 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 19 maja 1881 zmarł w Krakowie Israel Aron 2 im. Pelikan bez rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając miejsca pobytu synów zmarłego Israela Arona 2 im. Pelikana, Emanuela Pelikana i Ludwika Pelikana, wzywa tychże, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia tej rezolucyi zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Eibenschützem ustanowionym dla tychże.

Kraków, 5 lipca 1882.

L. 4887. (3254 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niewiadomych spadkobierców Józefy z Żurakowskich Starzyńskiej, właścicielki dóbr Zadarów i t. d. by do spadku tego do jednego roku licząc od dnia dzisiejszego się zgłosili i prawa swe należycie wykazali, inaczej bowiem postępowanie spadkowe jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzonem i ukończonem zostanie.

Zawiadamia się oraz niewiadomych spadkobierców, że dla nich adwokat dr. Walery Szydłowski z zastępstwem adwokata dra Ludwika Katzenellbogena w Stanisławowie kuratorem ustanowionym został.

Stanisławów, 5 maja 1883.

L. 5863. (3351 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Żyłana, że dyrekcya c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie zgłosiła prawo zastawu dla sum 300 zł. i 100 zł. na realności pod l. k. 32 w Obarzańcach ciężące celem przeniesienia do nowej księgi gruntowej jako dawny ciężar przy wykazie hipotecznym l. 65, tudzież że kuratorem dla niego ustanowiono adwokata dra Łuczakowskiego w Tarnopolu.

Tarnopol, dnia 7go kwietnia 1883.

L. 4227. (3412 1—3)

C. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, że dnia 25 stycznia 1883 zmarł w Pisék, kraj Czechy, w zakładzie wojskowym bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jan Strzałkowski z Białej.

Ponieważ spadkobiercy tegoż nie są sądowi znani, przeto wzywa wszystkich tych, którzyby do spadku konkurować mogli, ażeby w ciągu jednego roku w sądzie się zgłosili i swoje prawa do spadku wykazali, inaczej takowy tym, którzy prawa swe wykażą przyznanym zostanie, a jeżliby nikt nie zgłosił się, na rzecz Wysokiego rządu przepadnie.

Dla niewiadomych spadkobierców ustanowiono kuratora adw. dra Czaczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, dnia 8 maja 1883.

L. 4639. (3314 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze wzywa posiadacza rzekomo zaginionego weksla z daty Lwów 20go sierpnia 1860 na 220 zł. opiewającego za trzy miesięcy od dnia wystawienia płatnego przez Samuela Kehlmana na własne zlecenie wystawionego a przez Hirscha Sandauera akceptowanego, ażeby weksel ten w przeciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego wezwania w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ licząc tutejszemu sądowi przedłożył, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za nieważny i nieistniejący uznany zostanie.

Sambor, 24 kwietnia 1883.

L. 4337. (3362 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Semena Karawana Stefanowego zawiadamia się że w skutek prośby Maksyma Bahryja i Magryi Bahryi o wyłączenie z 882 wyk. hip. gminy katastral. Sokala parcel. bud. 1072 i 1073 i grunt 1057 i 1060 o utworzenie z takowych nowego ciała tabularnego wydano uchwałę z dnia 4 marca 1883 l. 2518 której egzemplarz dla niego przeznaczony doręczono dlań ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Filipowskiemu w Sokalu.

Wzywa się więc Semena Karawana Stefanowego, aby temuż kuratorowi udzielił w tej sprawie potrzebną informacyę, albo tutejszemu sądowi przedstawił innego swego pełnomocnika, gdyż w razie przeciwnym wszelką winę w tej sprawie sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal, dnia 19 kwietnia 1883.

L. 10600. (3921 1—3)

C. kr. urząd pocztowy w Chodaczkowie wielkim upoważnionym został wykonywać służbę pocztowej kasy oszczędności od 1 czerwca 1883 począwszy, co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie, dnia 1 czerwca 1883.

(10600)

Das k. k. Postamt in Chodaczków wielki ist ermächtigt worden, sich vom 1 Juni 1883 an mit dem Postsparkassendienste zu befassen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 1 Juni 1883.

L. 47. (3927)

Obwieszczenie.

I. gal. Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie otrzymało od Wysokiego c. k. Prezydyum Namiestnictwa pozwolenie do zbierania składek w kraju do końca r, 1883 celem utworzenia oddziału dla głuchoniemych płci żeńskiej

Datki nadsyłane na ręce Juliusza Zellingera, oficyała Namiest. i prezesa Stow., ogłaszane będą w dziennikach krajowych.

Kundmachung.

Sämtliche Mitglieder des **Vorschuss et Credit-Vereines** in **Skałat**, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, werden hiemit zu der in der Vereines-Kanzelei sub. CNro. 27 in **Skałat am 20 Juni 1883** um 5 Uhr Nachmittags stattzufindenden ausserordentlichen

Generalversammlung

höflichst einzuladen.

Tagesordnung.

1) Wahl eines Cassirers an Stelle des ausgetretenen Dawid Mieses.

2) Wahl eines Secretärs an Stelle des ausgetretenen Moses Isser Gross.

Skałat am 6 Juni 1883.

Der Präsident des Aufsichtsrathes der Vorschuss et Credit-Vereines in Skałat, registrirter Genossenschaft mit beschr. Haftung

Dawid Bernstein

(3925) Präses.

Die Dierection

G Margulies Director sub. **S. Heilpern** Cassirrer sub. **M. Kaczka** Controllor.

L. 4217. (3923 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 31.841 zł. 82 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 38.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr części Czortowiec „górna“ zwanej w powiecie Horodeńskim Szulima Neuberger własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1882 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 30 maja 1883.

L. 4244. (3924)

Dnia 15 czerwca 1883 r, o godzinie pół do 10tej przed południem odbędzie się w gmachu gal. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika l. 1 w sali posiedzeń,

81sze losowanie listów zastawn.	4%	nieokresowych	w sumie	147.323	zł.	27 ct.
29te	„ „ „	5%	„	„	101.100	zł.
19te	„ „ „	5%	okresowych	„	123.000	zł.
4te	„ „ „	4%	„	„	7.100	zł.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa Kred. Ziemskiego.

We Lwowie, dnia 4 czerwca 1883.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei den am 4 Juni 1883 vorgenommenen Verlosung wurden 5%ige **Pfandbriefe** im Betrage von fl. **2,170.000** —
$4\frac{1}{2}$%ige **Pfandbriefe** im Betrage von **257.3000**. — und
4%ige **Pfandbriefe** im Betrage von fl. **72.000.**
ausgelost. Die gezogenen 5%igen Pfandbriefe werden vom 8 Juni l. J an bei der Hypothekar-Kredits-Kasse der Oesterreichisch-ungarischen Bank in Wien und vom 11 Juni l. J. an auch bei allen Bankanstalten, dagegen die gezogenen $4\frac{1}{2}$ und 4%igen Pfandbriefe zum nächstfolgenden Coupon-Termine — 1. Oktober 1883 — sowohl bei der Hypothekar-Kredits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das **Nummerverzeichniß** der am 4. Juni l. J. gezogenen Pfandbriefe dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 5%, $4\frac{1}{2}$% und 4%igen Pfandbriefe wird von der genanten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt

Die Besitzer von Bank-Pfandbriefen werden hiervon mit dem Bemerken benachrichtigt, daß die Verzinsung verloster Bank-Pfandbriefe mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der 4 Juni l J. verlosten 5%igen Pfandbriefe mit **1. Juli 1883** und bezüglich der am 4. Juni l. J. verlosten $4\frac{1}{2}$ und 4%igen Pfandbriefe am **1 Oktober 1883 erlischt.** Die Coupons derselben werden zwar im im Falle der Präsentation auch fortan ausbezahlt, **jedoch wird bei der Einlösung der Pfandbriefe der Betrag der abgängigen Coupons vom Capital in Abzug gebracht.**

Wien, am 7. Juni 1883.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

A. Moser
Gouverneur.

Tenenbaum Generalrath. (3926) **Garnoss** In Vertretung des Generalsekretärs.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papie... mühl.